Rok V. WARSZAWA, dnia 15-go lutego 1930 r. Nr. 4.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

KIEROWNIK PISMA: J. GOŚCICKI. REDAKTOR: Dr. T. MINCER.

TREŚĆ:

Czy istotnie niekonsekwencja w polityce zbożowej organizacyj rolniczych?

Przeżywany obecnie przez rolnictwo ciężki kryzys zajmuje uwagę nieomal całego społeczeństwa, co znajduje swój wyraz zarówno w głosach prasy, jak i w enuncjacjach poszczególnych działaczy na polu politycznem i gospodarczem. Jest to objaw niewątpliwie dodatni, świadczy bowiem o budzeniu się świadomości powszechnej co do znaczenia naszego rolnictwa w układzie całego życia gospodarczego kraju. I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że pewne głosy są zbyt pochopne w czynieniu niedostatecznie uzasadnionych zarzutów organizacjom rolniczym, którym przypada w udziale trudne szczególniej w chwili bieżącej zadanie reprezentacji i obrony interesów rolnictwa.

Jak zwykle w ciężkich chwilach szuka się winnych niepowodzeń. Podobnie i dzisiaj ma się sprawa z zarzutami wysuwanemi przez pewne koła, jakoby organizacje rolnicze nie posiadały ani jasno skrystalizowanego planu polityki gospodarczej wogóle, ani też polityki zbożowej w szczególności, i co gorsza, jakoby postulaty i opinje tych organizacyj były chwiejne i niekonsekwentne.

Taki los spotkał niedawno nakreśloną przez organizacje rolnicze politykę zbożową, ściślej zaś biorąc — zarzut niekonsekwencji zwrócony był przeciwko stanowisku rolników wobec państwowej rezerwy zbożowej. Niektóre koła mianowicie twierdzą, że nie można uważać opinji organizacyj rolniczych za konsekwentną, skoro organizacje te domagały się w lipcu 1927 roku wprowadzenia w życie państwowej rezerwy zbożowej, na początku 1929 roku politykę rezerw zwalczały, obecnie zaś żądają ponownego podjęcia przez państwo skupu zboża. Pozory zdają się potwierdzać

słuszność takiego zarzutu, w rzeczywistości jednak sprawa przedstawia się zgoła inaczej.

Polityka gospodarcza rolnictwa, reprezentowana przez Związek Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej, jest jasna i niedwuznaczna. W krótkich zarysach scharakteryzować ją można, jako stałe dążenie do uzyskania równouprawnienia dla rolnictwa z innemi gałęziami produkcji krajowej, a więc do zaniechania polityki sztucznego obniżania cen płodów rolnych, hamowana ich eksportu, a natomiast do zapewnienia produkcji rolnej odpowiedniej ochrony celnej, usprawnienia organizacji handlu produktami rolniczemi i t. p. Wszystkie te postulaty, będące wyrazem opinji zorganizowanego rolnictwa, niejednokrotnie znajdowały swoje odbicie bądź w memorjałach, bądź też w innych wystąpieniach przedstawicieli Związku Organizacyj Rolniczych wobec rządu.

Domagając się w memorjale z lipca 1927 roku, złożonym p. Ministrowi Rolnictwa, uruchomienia rezerw zbożowych, Związek Organizacyj Rolniczych zaznaczył wyraźnie zarówno cele, którym winna ta instytucja odpowiadać, jak i warunki, w których jedynie działalność jej może przynieść pożądane dla rolnictwa wyniki. W myśl tych postulatów celem tworzenia rezerw zbożowych miało być: 1) „przystosowane zdolności nabywczej rynku wewnętrznego do intensywnej podaży zboża w okresie pożniwnym, 2) zakup i zatrzymanie w kraju tych ilości dostarczanego przez producentów zboża, które przewyższają bieżące, sezonowe zapotrzebowanie rynku, 3) wprowadzenioe utworzonych w ten sposób rezerw do obrotu w okresach niedostatecznej podaży zboża, a zo za tem idzie całkowite lub częściowe usunięcie importu w okresie przednówkowym".

Jednocześnie w zakończeniu wspomnianego memorjału zostało niedwuznacznie zastrzeżone, że akcja rezerw zbożowych wyłącza celowość i możliwość utrzymania ceł wywozowych na zboże, a podjęcie tej akcji przy jednoczesnem utrzymaniu ceł wywozowych „stwarzałoby warunki umożliwiające wywieranie silnego wpływu na rynek w kierunku obniżania cen zboża, co byłoby równie szkodliwe dla rolnictwa, jak i dla całokształtu naszego życia gospodarczego".

Wreszcie rolnictwo domagało się, by przyznano miejsce dla jego przedstawicieli w organie doradczym i kontrolującym działalność rezerw zbożowych.

Przyjrzyjmy się teraz jak wyglądała w praktycznem wykonaniu powyższa linja polityczna, wskazana przez zorganizowaną opinję rolniczą.

Uruchomiono wprawdzie rezerwy zbożowe, jednocześnie wszakże wbrew wyraźnej opinji organizacyj rolniczych wprowadzono wręcz prohibicyjne cła wywozowe. Do organu kontrolującego nie powołano wcale przedstawicieli rolnictwa, nadając w ten sposób całej instytucji rezerw charakter ściśle biurokratyczny i otaczając działalność tej instytucji niezdrową tajemnicą. W ten sposób polityka zbożowa nietylko że nie poszła po linji postulatów rolnictwa, ale przeciwnie, uwzględniając pozornie treść tych postulatów, wypaczała całkowicie myśl rolniczą i stwarzała element destrukcyjny, niszczący zarówno zaczątki naszego handlu eksportowego, jak i wydatnie osłabiający nasz wewnętrzny handel zbożem. Ograniczone środki pieniężne, przeznaczone na zakup zboża, ograniczone rozmiary odpowiednich do przechowania zboża składów, co było zgóry do przewidzenia, przy jednoczesnem zamknięciu granicy dla wywozu nie pozwoliły rezerwom zbożowym na pochłonięcie całej nadwyżki podaży, która zaciążyła dotkliwie na rynku wewnętrznym i w rezultacie oddziałała zniżkowo na ceny.

Niedopuszczenie przedstawicieli rolnictwa do współudziału i kontroli nad tą akcją odbiło się na całej dalszej działalności rezerw zbożowych. Z biegiem czasu bowiem instytucja ta, przeznaczona wyłącznie do skupu na rynku wewnętrznym, poczęła przywozić zboże z zagranicy i to w chwilach najbardziej do tego nieodpowiednich.

Nie można się tedy dziwić, ani tembardziej robić zarzutów organizacjom rolniczym, że wobec takiego stanu rzeczy, nie mogąc uzyskać niezbędnych zmian w polityce zbożowej państwa, rozpoczęły one zdecydowaną kampanję przeciw tak pojętej akcji rezerw zbożowych. Fakt, dajmy na to, że np. ten czy ów naczelnik wydziału nie umiałby dokonać odrestaurowania fresków, choćby mu to polecił sam szef rządu, i że w tych warunkach opinja wypowiedziałaby się przeciwko prowadzeniu takich prac, nie stanowi jeszcze żadnego dowodu, jakoby zasadniczo odnowienie fresków było niepotrzebne lub szkodliwe. I nikt chyba z pośród tych, co dzisiaj

obwiniają organizacje rolnicze o niekonsekwencję w ich stosunku do rezerw zbożowych, nie dojrzałby tej niekonsekwencji w żądaniu, aby właśnie pracom nad odnawianiem zabytków sztuki zapewnić warunki celowego, a więc artystycznego ich wykonania, lub też, o ile zapewnienie tych warunków byłoby nieosiągalne, — w żądaniu przerwania tych prac.

Zupełnie analogicznie mają się rzeczy ze stosunkiem organizacyj rolniczych do działalności państwowej rezerwy zbożowej. Widząc, że działalność tej ostatniej wyraźnie mija się, a nawet bije w cele, którym rezerwa miała służyć, organizacje rolnicze wypowiedziały się przeciwko niej. — Tyle co do wykonania myśli wysuniętych przez rolnictwo. —

Nie jest to jednak wszystko. Koncepcja rezerw zbożowych w państwowej polityce zbożowej różni się w swej istocie od koncepcji opracowanej przez Związek Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej. Podczas gdy zamknięcie granic dla swobodnego wywozu zboża przy jednoczesnem tworzeniu rezerw świadczy, że kierownicy tej polityki wyobrażali sobie, jakoby przy pomocy jedynie rezerw można było regulować ceny zboża na naszym rynku wewnętrznym, (że takie było istotnie przekonanie czynników kierowniczych, potwierdza jeszcze fakt robionych na początku roku 1929 wysiłków w kierunku powstrzymania nadchodzącej zniżki cen zboża, wysiłków, które — jak wiadomo — całkowicie zawiodły), to w pojęciu organizacyj rolniczych państwowa rezerwa zbożowa miała być jednym ze środków zmierzających ku unormowaniu obrotu zbożem, lecz *nie jedynym*. Różnica to bardzo znaczna. I skoro dzisiaj, w momencie tak silnej podaży zboża, głównie żyta, którego bez katastrofalnej zniżki cen nie jest w stanie pochłonąć ani nasz rynek wewnętrzny, ani też zagraniczne rynki zbytu, Związek Organizacyj Rolniczych ponawia swój poprzedni postulat uruchomienia zakupów zboża przez państwo, to nie jest to bynajmniej żądanie powrotu do polityki zbożowej z lat 1927-28 i 1928-29. Nie, przeciwko takiej polityce zorganizowane rolnictwo zawsze się stanowczo zastrzega. Nie jest to więc niekonsekwencja, lecz konsekwentne żądanie wprowadzenia w życie tych środków, które swego czasu już były wysuwane, a nie zostały zrealizowane, zresztą obok użycia innych środków, naprz. premjowania wywozu, niezbędnych ze względu na zupełnie inną i o wiele cięższą sytuację dzisiaj, niż rok czy dwa lata temu.

Wyjaśnienia te chyba najzupełniej wystarczą, aby zrozumieć, że nie można utożsamiać polityki rezerw zbożowych praktykowanej dotychczas z koncepcją organizacyj rolniczych. Trzeba to jednak chcieć zrozumieć, a gdy znajdzie się odrobina dobrej woli, to i oświecenie pod tym względnem samo przyjdzie. Na brak zaś dobrej woli nic poradzić nie można.

Nowa faza kryzysu rolniczego.

Współczesny kryzys rolnictwa jest, jak to już nieraz stwierdzano, bezpośrednim wynikiem katastrofalnego spadku cen zbóż i innych produktów roślinnych. Stąd też w dyskusji nad środkami mającemi na celu opanowanie lub przynajmniej złagodzenie kryzysu jednem z najbardziej doniosłych zagadnień jest zagadnienie podniesienia cen zbóż. — W przeciwstawieniu do depresji cen produktów roślinnych ceny wytworów produkcji hodowlanej utrzymywały się do ostatnich czasów na nader wysokim poziomie. Jednak już w lipcu ub. r. (Nr. 13/14 „Rolnika Ekonomisty") daliśmy wyraz przeświadczeniu, że bezpośrednią konsekwencją niskich cen zboża będzie załamanie się cen produktów zwierzęcych. Sytuacja, która zaczyna się wytwarzać w ostatnich tygodniach, zdaje się niestety wskazywać, że przewidywania nasze były zupełnie słuszne. W ciągu ub. miesiąca byliśmy świadkami wydatnej zniżki cen na naszym rynku i istnieje cały szereg danych na to, że jesteśmy w przededniu nowej pogłębionej fazy kryzysu rolnego, która rozciągnie się również na wielką dziedzinę produkcji zwierzęcej. Wobec takich perspektyw wydaje się wskazanem poświęcić nieco uwagi analizie sytuacji, jaka panowała w ciągu ostatnich lat na rynku produktów zwierzęcych i zobrazowaniu zarysowujących się w tej dziedzinie niebezpieczeństw.

Materjał liczbowy, stanowiący podstawę do dalszych rozważań, zestawiliśmy w poniżej załączonej tablicy, w której podaliśmy

przeciętne ceny podstawowych produktów hodowlanych, a więc bydła, trzody chlewnej, masła i jaj dla ostatnich 3 lat gospodarczych i 6-ciu ub. miesięcy bież. roku gospodarczego. Ceny bydła i trzody chlewnej podawaliśmy według notowań giełdy poznańskiej, przytaczając dla porównania ceny płacone w tych samych czasokresach w Pradze, Wiedniu i Berlinie. Ceny masła i jaj podawaliśmy na podstawie notowań Centrali Spółdzielni Jajczarskich i Mleczarskich w Warszawie. Dążąc do porównania cen, które się obecnie kształtują na rynku, z cenami z okresów ubiegłych, nie mogliśmy brać za podstawę przeciętnych cen za całe lata gospodarcze, podobnie jak to robiliśmy dla zbóż. Ceny produktów zwierzęcych ulegają bowiem wahaniom nietylko w związku ze zmianami, jakie zachodzą w konjunkturze światowej, lecz również — i to w znacznym stopniu — ulegają zmianom okresowym, związanym ze zmniejszeniem i zwiększeniem produkcji, zachodzącem normalnie w odpowiednich porach roku. Stąd też, mówiąc o cenie pewnego artykułu, np. masła, nie można poprzestać na porównaniu ich z przeciętnemi cenami lat poprzednich, lecz należy porównywać ceny z grudnia ub. roku z cenami, jakie były płacone również w grudniu lat poprzednich.

Załączona tablica I wskazuje, że ceny bydła, ściślej mówiąc jałowizny, według notowań giełdy poznańskiej wynosiły za 100 kg. żywej wagi przeciętnie w roku gospodarczym 1926/27 — 121,69 zł. W następnym roku 1927/28 ceny wzrosły dość znacznie i przeciętna za cały rok doszła do 137,39 zł. Następny rok 1928/29 daje nam przeciętną cenę 135,37 zł., a więc cenę prawie równą z przeciętną roku poprzedniego, ale w ostatnich miesiącach ub. roku gospodarczego ujawnia się wyraźna tendencja zniżkowa, która trwa i nadal w bież. roku gospodarczym. Przeciętna cena w sierpniu r. 1929 wynosiła 139 zł., a przeciętna cena w styczniu wyniosła już zaledwie 114,69 zł., a więc spadła o 24 zł. 31 gr. w stosunku do ceny sierpniowej. Wprawdzie podobne zjawisko obserwowaliśmy i w ostatnich 3-ch latach: w sierpniu 1927 r. przeciętna cena wynosiła 138 zł., a w styczniu 1928 r. — 129 zł. Cena styczniowa była więc o 9 zł. niższa od ceny sierpniowej. W sierpniu 1928 r. przeciętna cena wynosiła 141 zł., a w styczniu 1929 r. — tylko 129 zł., a więc o 12 zł. mniej. Stwierdzamy zatem, że ceny styczniowe są zazwyczaj niższe od cen sierpniowych z powodu dużej podaży materjału rzeźnego, jednocześnie wszakże musimy podkreślić, że w poprzednich 2-ch latach zniżka cen styczniowych była znacznie słabszą, niż w roku bieżącym. Zaznaczyć przytem należy, że podana w tablicy cena za styczeń r. b. jest ceną przeciętną dla całego okresu miesięcznego, a właśnie w ciągu tego okresu ceny uległy bardzo wydatnej zniżce i spadły tak dalece, że ceny notowane w dniu 4 lutego wynoszą już tylko 107,72 zł. za 100 kg. Jest to cena niespotykana w ciągu 2-ch lat ostatnich, bardzo bliska niskich cen w początkach roku gospodarczego 1926/27 i niższa o 22,6% od ceny notowanej w sierpniu 1929 r., a więc w pierwszym miesiącu bieżącego roku gospodarczego.

Co się tyczy rynków zagranicznych, to przeciętna cena krów za 100 kg. żywej wagi wynosiła w Wiedniu w ub. 3-ch latach gospodarczych 149, 150 i 161 zł. W pierwszych 5-ciu miesiącach b. roku gospod. cena utrzymywała się na wysokim poziomie, ulegając wahaniom w bardzo małych granicach (od 175 do 179 zł.). W Pradze czeskiej ceny krów za 100 kg. żywej wagi wynosiły w ub. 3-ch latach: 143, 145, 145 złotych. Bieżący rok gospodarczy rozpoczął się ceną, która wynosiła w sierpniu 174 zł., cena zaś grudniowa stała na poziomie 160 zł. i była wyższą od przeciętnych cen w poprzednich latach gospodarczych. Dla Berlina cena przeciętna 1926/27 r. wynosiła 172 zł., a w następnych latach 161 i 153 zł. Bieżący rok gospodarczy rozpoczął się ceną 168 zł.; w styczniu widzimy spadek do poziomu 151 zł., a więc cena styczniowa jest niższa od przeciętnej z roku ubiegłego. Tendencja zniżkowa zarysowała się zatem w ciągu stycznia również na rynku berlińskim.

Przechodząc do trzody chlewnej, stwierdzamy, że przeciętna cena za 100 kg. żywej wagi dla sztuk wagi od 80 do 100 kg. wynosiła według notowań giełdy poznańskiej przeciętnie w roku gospodarczym 1926/27 — 209 zł. W następnym roku ceny nieco spadły, wynosząc przeciętnie za cały rok 198 zł. W ub. roku 1928/29 niski poziom cen w pierwszych miesiącach zaczyna się wyraźnie podnosić, począwszy od marca 1929 r., co zbiega się dziwnym trafem z rozpoczęciem działalności Syndykatu Eksportowego Trzody Chlewnej. Przeciętna cena za ten rok gospodarczy wynosiła 205 zł. W bieżącym roku ceny utrzymują się w ciągu ub. 6-ciu miesięcy na bar-

Tablica 1. **Ceny produktów zwierzęcych w złotych.**

Rok	Miesiąc	Bydło (za 100 kg.)				Trzoda chlewna (za 100 kg.)				Masło za 1 kg.	Jaja za 1000 sztuk
		Poznań	Wiedeń	Praga	Berlin	Poznań	Wiedeń	Praga	Berlin		
		krowy i jałowiz.	krowy			80—100 kg. ż. w.	mięsne	polskie	80—100 kg. ż. w.	Warszawa	
1926	VIII	108.52	148.72	149.08	180.94	220.66	271.01	286.85	345.41	5.60	141.00
	IX	108.91	149.79	141.29	176.31	228.00	276.97	287.65	345.41	5.40	164.09
	X	107.48	147.30	160.38	168.30	219.37	270.65	281.06	330.55	5.62	174.90
	XI	106.85	147.12	143.69	165.99	212.50	256.41	261.13	319.96	6.57	212.60
	XII	115.44	142.22	139.20	163.38	209.00	263.08	263.80	307.76	7.78	210.50
1927	I	119.59	133.23	131 81	159.13	193.50	248.93	257.57	293 88	6.54	211.80
	II	121.68	138.13	134.92	166.61	190.80	257.39	262.55	267.80	7.39	169.71
	III	123.95	146.76	137.86	167.68	193.00	259.70	260.15	253.65	7.16	135.41
	IV	131.59	149.25	134.92	177.73	197.56	265.93	271.45	241.72	7.05	116.90
	V	138.62	163.14	143.11	177.82	204.40	267.36	271.45	236.47	5.70	125.29
	VI	143.62	161.89	146.05	185.30	210.50	272.25	266.02	249.11	5.00	126.74
	VII	134.06	161.18	159.04	182.98	233.00	284.80	285.60	259.79	5.40	136.25
		121,69	**149,06**	**143,45**	**172,76**	**209,36**	**266,21**	**271,27**	**287,63**	**6,27**	**160,43**
1927	VIII	138.08	158.15	153.44	176.22	254.00	309.45	307.23	284.89	6.16	144.97
	IX	133.56	152.46	160.38	174.97	236.50	292.28	201.44	299.84	6.35	170.15
	X	134.66	158.60	147.12	166.52	219,25	269.05	263.71	272.07	6.25	186.63
	XI	134.00	144.06	159.58	165.45	195.40	255.96	252.67	253.03	7.08	208.33
	XII	132.88	144.80	140.00	158.78	189 50	239.23	234.52	235.14	7.06	244.44
1928	I	129,01	151.57	141.07	155.13	176.80	235.23	231.13	225.70	5.81	267.61
	II	134.10	148,63	144.54	153.26	173.50	230.78	225.88	230.07	6.95	176.65
	III	128.10	145.16	137.42	154 42	176.00	228.37	219.56	221.52	7.07	145.49
	IV	137.75	145.52	137.15	157.53	175.75	239.94	223.12	217.52	6.63	142.36
	V	146.97	147.38	140.44	159.13	179 40	231.49	230.60	235.41	6.26	132.00
	VI	154.20	147.47	144.18	164.12	206.38	248.67	236.21	285.51	4.85	127.00
	VII	144.54	147.83	140.26	156.46	196.40	251.60	240,21	291.03	5.01	134.11
		137.39	**150,14**	**145.47**	**161,83**	**198,24**	**252,67**	**247,10**	**254,31**	**6,29**	**173,31**
1928	VIII	141.62	145.87	136,44	151.92	203 50	263.62	260.06	318.35	5.98	149.31
	IX	150.65	151 21	140.89	154 15	203.00	253.12	242.61	311.68	6.80	159.15
	X	147.15	151.75	142.13	147.65	201.00	247.06	240.48	322.38	7.40	203.12
	XI	143.95	148.63	135.99	147.56	186.50	237.81	244.13	318·35	8.13	208.91
	XII	134 75	144.18	135.64	147.03	185.50	246.00	230.42	310.97	8.60	222.80
1929	I	129.39	146.05	143.56	143.65	185.80	249.02	237.10	313.64	7.19	237.15
	II	130.88	159.40	131.90	148.72	197,63	267.27	249.82	316.57	6.93	301.38
	III	137.48	167.23	145,25	149.25	209.50	275.28	256.50	321.74	6.13	192.12
	IV	138.24	178 09	151.48	155.13	227.60	285.25	264.60	314.17	5.60	150.46
	V	116.93	184.41	156.91	159.13	221.33	312.57	284.18	299.66	6.40	136.72
	VI	125.92	185.92	160.20	172.13	213.25	297.79	295.48	330.81	5.44	143.40
	VII	127.46	173,02	161.98	166.16	227.40	308.21	296.90	359.56	5 50	159.62
		135,37	**161.31**	**145,20**	**153,54**	**205,17**	**270,25**	**258;52**	**319,82**	**6,68**	**188,69**
1929	VIII	139.00	179.42	174 71	168.12	231.50	318 09	310.17	363.74	5.66	159,72
	IX	136.47	178.45	172 93	157.89	223.50	307.57	303.31	366.32	5.97	170 14
	X	131.36	175.15	170.17	154.42	241.60	301.09	295.66	363.65	6.26	202.28
	XI	126.63	176.84	160.82	160.56	241.75	286.40	288.45	341.14	6.53	209 30
	XII	122.04	177.02	160.65	153.35	232.25	287,20	280.35	332.77	6.60	222.56
1930	I	114.69	—	—	151.48	229.00	—	—	342.48	6.02	183.56
		107.72	—	—	149.79	216.00	—	—	326,36	6.00	156.00

dzo wysokim poziomie: przeciętna cena za sierpień wynosiła 231 zł., za styczeń zaś — 229 zł. Zwykły objaw spadku cen trzody w miesiącach zimowych jest więc w bieżącym roku gospodarczym znacznie słabszy, niż w latach poprzednich i cena w styczniu r. b.

jest znacznie wyższa od cen, które w tym samym miesiącu były płacone w ciągu ostatnich 3-ch lat. Zaznaczyć jednak znowu należy, że podobnie, jak to miało miejsce dla bydła, wyraźne załamanie cen nastąpiło w ciągu stycznia i że ceny z dnia 4 lutego wynoszą już tylko 216 zł., a więc są o 5,7% niższe dla przeciętnej ceny stycznia b. r.

Pozwoliliśmy sobie wyżej zrobić uwagę, że wyraźna zwyżka cen trzody chlewnej uwydatniła się na naszym rynku w kwietniu roku ub., co zbiegło się z rozpoczęciem działalności Syndykatu Eksporterów Trzody i Bydła. Dla usunięcia wszelkich nieporozumień wyjaśnić należy, że te dwa fakty nie pozostają bynajmniej w ścisłym przyczynowym stosunku. Na jesieni 1927 r. byliśmy świadkami masowej wyprzedaży trzody chlewnej. Eksport nasz w tym okresie do Wiednia i Pragi był niepomiernie intensywny; wywoziliśmy duże ilości sztuk zbyt młodych, niedostatecznie upasionych o wadze od 50 do 60 kg. Na skutek nadmiernego wywozu jesiennego podaż materjału rzeźnego na naszym rynku osłabła wyraźnie w miesiącach wiosennych 1929 r., co pociągnęło za sobą naturalną zwyżkę cen. Cena ta utrzymywała się dotychczas na wysokim poziomie głównie z tego powodu, że niezwykle ostra zima ub. roku zniszczyła prawie doszczętnie cały przyrost prosiąt z końca zimy i początków wiosny 1929 roku. Na skutek tego podaż materjału reźnego była ciągle ograniczona, co pociągało za sobą w konsekwencji znaczne ograniczenie wywozu do Pragi i Wiednia i wysoki poziom cen. Obecnie zaczyna napływać na rynek trzoda, która przybyła po zakończeniu mrozów roku ub. i przewidywać należy, że podaż będzie wzrastała w szybkiem tempie, co musi się odbić wysoce ujemnie na poziomie cen.

W Wiedniu przeciętne ceny trzody chlewnej wynosiły w roku gospodarczym 1926/27 — 266 zł., w r. 1927/28 — 252 zł., w 1928/29 — 270 zł., a więc ceny w ostatnim roku gospodarczym były wyraźnie wyższe od cen z lat poprzednich. Bieżący rok gospodarczy rozpoczął się wysoką ceną 318 zł. w sierpniu, a w grudniu cena ta wyniosła przeciętnie 286 zł., a więc była wyższa od przeciętnych cen z trzech lat ostatnich i wyższa od przeciętnych cen w grudniu z trzech lat ubiegłych.

Analogiczny układ stosunków stwierdzamy dla Pragi Czeskiej i Berlina. Dla Pragi Czeskiej przeciętne ceny wynosiły w poszczególnych latach gospodarczych 271, 247 i 258 złotych, w sierpniu bież. roku gospodarczego przeciętna cena wynosiła 310 zł., obniżając się w grudniu do 280 zł. Cena grudniowa jest wyższa od przeciętnej dla poprzednich trzech lat i od cen grudniowych dla tego okresu W Berlinie przeciętna cena wynosiła w poszczególnych latach gospodarczych 287 zł., 254 i 319 zł. W sierpniu roku bież. 363, a w grudniu 332 zł. Cena w grudniu 1929 r. była więc wyższą od przeciętnych cen grudniowych 3-ch lat ostatnich. Przeciętnych danych za styczeń dla Wiednia i Pragi nie możemy podać, wiadomo jednak, że w ciągu tego miesiąca cena trzody chlewnej spadła na tych rynkach i że dalszy spadek jest ogólnie przewidywany. W Berlinie cena trzody w styczniu r. b. wykazuje chwilową zwyżkę w stosunku do ceny z grudnia 1929 r., w I-ym tygodniu lutego obserwujemy już jednak spadek do poziomu 326 zł.

Przechodząc do masła, stwierdzamy, że przeciętna cena w Warszawie wynosiła w r. 1926/27 — 6,27 zł., dla następnego roku 6,29, a dla roku 1928/29 — 6,68 zł. za 1 kg. Rok bieżący rozpoczęliśmy ceną 5,66 zł. Przeciętna cena za styczeń wyniosła 6,02 zł., a w pierwszych dniach lutego notowano masło po 6 zł. za 1 kg. Porównanie cen bieżących, a więc cen ze stycznia r. b. z przeciętnemi za lata poprzednie nie daje nam jednak podstaw do wniosku o spadku względnie zwyżce, jaka nastąpiła na naszym rynku. Ceny masła ulegają silnym wahaniom okresowym. Wbrew temu, co stwierdziliśmy przy analizie cen trzody chlewnej, które są zazwyczaj najwyższe w miesiącach letnich, a ulegają zniżce w miesiącach zimowych, ceny masła są zazwyczaj najwyższe w okresie zimowym. Tak więc w r. 1926/27 przeciętna cena w sierpniu wynosiła 5,60 zł., a przeciętna cena w grudniu 7,78 zł., a więc o 2,28 zł. wyżej od ceny sierpniowej. W r. 1928/29 przeciętna cena sierpniowa wyniosła 5,98 zł., wzrastając w grudniu do 8,60, a więc o 2,62 zł. W bież. roku gospodarczym cena sierpniowa wynosiła 5,66, a w grudniu 6,60, cena więc grudniowa była zaledwie o 94 gr. wyższa od ceny sierpniowej. Różnica pomiędzy ceną sierpniową i grudniową jest więc wyraźnie mniejsza niż w poprzednich latach gospodarczych, jednocześnie zaś cena za grudzień w bież. roku jest również niższa od przeciętnych cen grudniowych w ciągu trzech lat ostatnich.

Co do jaj, to przeciętna cena tego artykułu w r. 1926/27 wynosiła w Warszawie 160 złotych, w następnym roku 1927/28 — 173 zł., a w r. 1928/29 — 188 zł. a 1000 stuk. Bieżący rok gospodarczy rozpoczęliśmy ceną w sierpniu 159 zł., w styczniu przeciętna cena wynosiła 183 zł. przy wyraźnej tendencji zniżkowej, tak że w początkach lutego cena jaj spadła do poziomu 156 zł. W roku bieżącym cena styczniowa była więc o 24 zł., a więc o 15% wyższa od ceny sierpniowej. W poprzednich latach cena styczniowa była stosunkowo znacznie wyższa od ceny sierpniowej. Tak więc w r. 1926/27 cena w styczniu wynosiła 211 zł., gdy tymczasem cena w sierpniu wynosiła tylko 141 zł.; cena styczniowa była więc o 50% wyższa od ceny sierpniowej. W 1927/28 r. w sierpniu notowano cenę 144 zł., w styczniu zaś 267 zł. Cena styczniowa była więc wyższa od ceny sierpniowej o 123 zł., a więc blisko o 85%. Wreszcie w ostatnim roku 1928/29 cena sierpniowa wynosiła 149 zł., w styczniu 237 zł.; cena styczniowa była więc wyższa od ceny sierpniowej o 88 zł., t. j. 59%. Absolutnie biorąc cena styczniowa z 1929 r. jest znacznie niższa od cen z tegoż miesiąca z ostatnich lat gospodarczych.

Powyższa analiza cen produkcji zwierzęcej prowadzi zatem do wniosku, że na naszym rynku ceny masła, jaj oraz bydła spadły do poziomu znacznie niższego od cen, jakie kształtowały się na naszym rynku w ciągu trzech lat ostatnich. Jedynie ceny świń utrzymują się jeszcze na stosunkowo wyższym poziomie, ale w ostatnich tygodniach i na tym rynku zarysowała się wyraźna tendencja zniżkowa. Na innych rynkach europejskich ceny inwentarza rzeźnego, a więc zarówno trzody chlewnej jak i bydła są jeszcze względnie wysokie, jakkolwiek i na tych rynkach w styczniu zarysowała się już wyraźnie zniżkowa tendencja. O ile idzie o perspektywy na przyszłość, to przewidywać niestety należy, że zniżkowa tendencja na produkty pochodzenia zwierzęcego utrzyma się w dalszym ciągu, przybierając coraz to groźniejszy charakter. Wobec daleko idącej zniżki cen zboża a wysokiego poziomu cen produktów hodowlanych w pierwszych miesiącach bieżącego roku gospodarczego, przerabianie zboża na produkty zwierzęce było najbardziej korzystną formą sprzedaży zboża. Ilustruje to wymownie poniżej załączona tablica (II), w której zestawiliśmy dane wyrażające stosunek cen produktów zwierzęcych do cen żyta w ostatnich 3-ch latach gospodarczych oraz w grudniu ostatnich lat.

Stosunek cen produktów zwierzęcych do cen żyta.

Data	Żywa waga bydła			Żywa waga trzody chl.			masło	jaja
	Poznań	Praga	Berlin	Poznań	Praga	Berlin	Warszawa	
Grudzień								
1926 r.	3.05	2.68	3.32	5.52	5.08	6.21	19.57	5.30
1926/27 r.	3.05	2.74	3.42	5.35	5.18	5.76	15.41	3.99
„ 1927 r.	3.40	2.29	3.19	4.85	3.83	4.72	17.55	6.08
1927/28 r.	3.20	2.44	3.07	4.64	4.16	4.83	14.64	4.08
„ 1928 r.	4.03	2.98	3.46	5.54	5.06	7.31	24.59	6.37
1928/29 r.	4.21	3.30	3.55	6.44	5.89	7.37	19,39	5.48
„ 1929 r.	4.70	5.06	4.24	8.94	8.82	9.21	26.57	8.69

Tablica ta mówi nam, że w grudniu 1926 r. oraz przeciętnie w ciągu całego roku gospodarczego 1926/27 cena 1 kg. żywej wagi bydła przedstawiała w Poznaniu ekwiwalent 3,05 kg. żyta. W grudniu 1927 r. stosunek ten zmienia się, jak 1 : 3,40, a dla całego roku 1927/28 wynosi 1 : 3,20. W grudniu 1928 roku ceny bydła kształtują się w stosunku do żyta znacznie korzystniej i 1 kg. żywej wagi bydła reprezentuje ekwiwalent 4,03 kg. żyta. Dla całego roku 1928/29 stosunek ten wynosi 1 : 4,21. Wreszcie w grudniu 1929 r. wzajemny stosunek cen przesuwa się jeszcze bardziej na korzyść hodowli, tak że 1 kg. żywej wagi bydła reprezentuje wartość 4,7 kg. żyta. Stosunek ceny bydła do żyta jest zatem w grudniu r. ub. o 50% zgórą korzystniejszy, niż w grudniu 1926 roku. W Pradze Czeskiej i w Berlinie stosunek cen w ciągu ubiegłych trzech lat ulega analogicznej ewolucji. Stosunek cen bydła do żyta w grudniu 1929 r. jest na tych rynkach również znacznie korzystniejszy, niż w grudniu 1926 r.

Stosunek ceny żywej wagi trzody chlewnej do ceny żyta wynosił w Poznaniu w grudniu 1926 r. — 5,52, a w grudniu 1927 r. — 4,85, w grudniu 1928 r. — 5,54, a w grudniu 1929 r. wzrósł do 8,94. W grudniu 1929 r. stosunek cen trzody chlewnej do żyta kształtował się więc o 50% pomyślniej dla trzody, niż w tym samym czasie 1926 roku. Analogiczne zmiany we wzajemnym stosunku cen trzody chlewnej i żyta stwierdzamy dla Pragi i Berlina.

Dla masła stosunek do żyta układał się w ten sposób, że w grudniu 1926 r. cena 1 kg.

masła reprezentowała ekwiwalent 19,57 kg. żyta. W następnych latach w tych samych miesiącach stosunek ten wyrażał się w liczbach 17,55, 24,59, a wreszcie 26,57. Stosunek ceny masła do cen żyta w grudniu 1929 r. kształtował się więc znacznie korzystniej dla masła, niż w grudniu 1926 r.

Te same zmiany w stosunku do ceny żyta stwierdzamy dla jaj. W grudniu 1926 r. stosunek jaj do żyta wyrażał się liczbą 5,30. W grudniu 1927 r. stosunek ten wynosił 6,08, w grudniu 1928 r. — 6,37, a wreszcie w grudniu 1929 r. — 8,96.

Stwierdzamy zatem, że w grudniu ub. roku, a to samo dotyczy również i poprzednich miesięcy tegoż roku, stosunek cen produktów hodowlanych zarówno w Polsce, jak i w innych krajach europejskich, do cen żyta kształtował się bardzo pomyślnie dla produktów hodowlanych, co wywołało zupełnie zrozumiałą tendencję ze strony rolników do przetwarzania znacznej ilości produktów roślinnych, nie wyłączając zbóż, na produkty hodowlane. — Tendencja ta ujawniała się w całej Europie i następstwem jej musi być niewątpliwie bardzo silne zwiększenie w nabliższym czasie podaży produktów zwierzęcych, a w szczególności zaś inwentarza rzeźnego na wszystkich rynkach europejskich. Stąd też należy być przygotowanym, że ceny produktów zwierzęcych w dalszym ciągu będą spadały w bardzo szybkiem tempie. Wkraczamy zatem w nową fazę kryzysu rolniczego, w fazę kryzysu cen produktów hodowlanych. I gdy dotychczas uwaga i wysiłki sfer rolniczych były skoncentrowane na zagadnieniu przeciwdziałania zniżce cen zbożowych, to w najbliższym czasie nie mniej ważnem i aktualnem zagadnieniem stanie się sprawa podniesienia cen produktów hodowlanych.

Jerzy Gościcki.

Możliwości eksportu polskiej trzody chlewnej do Francji.

W miarę postępu prowadzonych od pewnego czasu z dużym nakładem energji prac nad organizacją i racjonalizacją naszego eksportu rolnego, nabiera coraz większej wagi zagadnienie eksportu trzody chlewnej do Francji.

Jako kraj w znacznym stopniu pokrywający zapotrzebowanie wewnętrzne własną produkcją rolną, Francja naogół nie stanowi zbyt pojemnego rynku. Import interesujących nas artykułów — trzody chlewnej i mięsa wieprzowego wynosi przeciętnie około 60 do 80 tysięcy sztuk trzody i 100.000 q mięsa rocznie. Pod tym względem Francja ustępuje innym rynkom europejskim, stanowiącym dla produktów naszej hodowli wygodne i niejako tradycyjne miejsca zbytu.

Jeśli pomimo to kwestja przedostania się i umocnienia się na rynku francuskim nie schodzi z łam prasy fachowej, a dyskusja na ten temat ożywia się przy okazji ujawnienia każdej nowej trudności lub załamania się w eksporcie polskich artykułów hodowlanych, to dzieje się tak dlatego, że zagadnienie rozwoju polskiego eksportu trzody chlewnej do Francji traktowane jest w płaszczyźnie wspólnych interesów obu krajów — płaszczyźnie wielce korzystnej dla każdego zagadnienia eksportowego. Jak to stwierdził w swoim czasie na tem miejscu świetny znawca warunków produkcji i handlu mięsem, p. inż. Zelaski, „hodowla trzody chlewnej nie cieszy się u rolnika francuskiego wielką sympatją, zabiegi około trzody chlewnej nie należą do przyjemnych; wojna pozostawiła ślady i w tym kierunku, że francuski robotnik wiejski wydelikatniał znacznie. We Francji można coraz trudniej znaleźć obsługę do trzody chlewnej, wymagania za ten rodzaj pracy są nadmierne i koszty robocizny stawiają rentowność trzody chlewnej pod znakiem zapytania. Konsument francuski również podniósł swe wymagania. Dzisiaj mięso tłuste znajduje trudny zbyt, dobrą cenę uzyskuje materjał mięsny typu bekonowego, który u nas stanowi gros produkcji i to jakości, uznanej zwłaszcza przez rynki austrjacki i czeski, naszych długoletnich odbiorców trzody typu mięsnego".

Poważnego konkurenta w tej dziedzinie — Holandję łatwo dystansujemy tańszemi kosztami robocizny i okopowych, ustępując mu tylko pod względem taniości transportu.

Wysłane przez nas do Francji w r. 1929 kilkanaście wagonów bitej trzody chlewnej

zostały przyjęte przez konsumenta francuskiego życzliwie, a jakość towaru uznana została za pierwszorzędną, przewyższającą jakość konkurencyjnej trzody holenderskiej.

Jak widzimy więc, Francja ma wszelkie powody życzyć sobie zwiększenia importu polskiej trzody chlewnej.

Nie mniej uzasadnionem wydaje się dążenie Polski do zdobycia rynku francuskiego dla swego eksportu trzody chlewnej.

Mając do umieszczenia na rynkach zagranicznych zgórą miljon sztuk trzody chlewnej o wartości przeszło 200 miljonów zł. (w r. 1928 wywieźliśmy 1.273.029 sztuk wartości 204 milj. złotych) i obserwując w dodatku wzrost krajowej hodowli trzody, przybierający żywsze tempo w związku z przewlekłym kryzysem rolnym i utrzymywaniem się na niesłychanie niskim poziomie cen zboża i okopowych, skazani jesteśmy na nieustającą czujność, skierowaną na wahania zbytu naszego na rynkach zagranicznych.

Najważniejszemi dla nas obecnie rynkami zbytu dla trzody chlewnej są właściwie dwa państwa: Austrja i Czechosłowacja, gdyż rynek angielski, coraz poważniejsze zajmujący miejsce w eksporcie tego artykułu, reflektuje na polską trzodę w stanie półprzerobionym, a więc pod postacią bekonów. Jeżeli więc chodzi o trzodę właściwą, to eksport nasz narazie przynajmniej spoczywa na wskazanej wyżej wąskiej podstawie dwuch państw, przez co narażony jest w sposób niezwykle silny na wahania konjunkturalne rynku konsumcyjnego, chociażby jednego z tych państw.

Do państw wymienionych wywozimy corocznie — w stanie przeważnie żywym, a częściowo także i bitym — przeciętnie: do Austrji — około 600.000 sztuk trzody, do Czechosłowacji — około 650.000 sztuk. W ostatnich czasach jednak eksport polskiej trzody chlewnej do Austrji uległ znacznej redukcji. — W pierwszem półroczu r. 1928 wywieźliśmy do Austrji 290.000 sztuk trzody, a od lipca do końca listopada 1928 — 266.983 sztuk, to znaczy w ciągu 11 miesięcy tegoż roku razem 556.983 sztuk, natomiast w ciągu takiego samego okresu czasu w r. 1929 razem tylko 393.553 sztuk. *)

Także eksport świń bitych z Polski do Austrji zmniejszył się bardzo znacznie. Kurczenie się eksportu naszej trzody chlewnej do Austrji, zwłaszcza wobec podanej wyżej struktury tego eksportu, jest zjawiskiem, z którem należy poważnie się liczyć.

W Czechosłowacji wprawdzie utrzymaliśmy dotychczas normę naszego eksportu, lecz i tu niestety musimy się liczyć z prawdopodobieństwem zmniejszenia się pojemności tego rynku na skutek podjętej przez rząd czechosłowacki poważnej akcji w kierunku zwiększenia krajowej produkcji trzody chlewnej, a także wobec wzmożonego importu trzody z Jugosławji, Rumunji i Węgier, gdzie, zwłaszcza jeśli chodzi o Węgry, coraz wyraźniej zaznacza się zwrot w kierunku hodowli trzody mięsnej, szczególnie konkurującej z eksportem polskim.

W tych warunkach możliwości rynku francuskiego zasługują z naszej strony na jaknajwiększą uwagę. Nie chodzi tylko o wykorzystanie tego rynku w sensie materjalnego zwiększenia naszych możliwości eksportowych, lecz także, i to w stopniu najwyższym, o konieczność uzdrowienia struktury naszego eksportu trzody chlewnej, rozszerzenia jego podstaw i wyjścia poza konjunktury dwu tylko, w dodatku sąsiadujących ze sobą państw.

Można twierdzić, że już wysiłek roku ubiegłego stał się swego rodzaju zdobyciem „„wstępnym bojem" rynku francuskiego, nie utrwaliliśmy jednak tego zwycięstwa na skutek niemożności stałego równomiernego obsyłania tego rynku towarem polskim, co spowodowane było znacznemi trudnościami transportowemi.

Jak wiemy, najeżone szykanami stanowisko Niemiec zamyka dotychczas najkrótszą drogę dla naszego eksportu zwierząt i mięsa do Francji tranzytem przez Niemcy. Transport drogą okrężną, przez Czechosłowację, Austrję i Szwajcarję jest wielce uciążliwy i kosztowny, a przedewszystkiem zbyt powolny, trwając bowiem od 6 do 7 dni, naraża eksporterów na poważne straty.

Nie jest wykluczone, że zawarcie traktatu handlowego z Niemcami otworzy nam potrzebną drogę tranzytową do Francji, aczkolwiek co do tego można żywić pewne wątpliwości.

Transport morski nie jest dotychczas dostatecznie zorganizowany, a niedostateczność połączeń komunikacyjnych z portem gdyń-

---

*) Referat p. d-ra M. Dalkiewicza: Materjały Państw. Inst. Eksport.

skim wyklucza narazie równomierne obsyłanie towarem polskim rynku francuskiego.

Zresztą uzyskanie dostatecznej ilości połączeń sprawy jeszcze nie rozwiąże, gdy chodzi o transport bitej trzody chlewnej przez Gdynię, gdyż towar w tym wypadku, przewożony wagonami=chłodniami do Gdyni, musiałby być przy eksporcie dwukrotnie przeładowywany (w Gdyni i w portach francuskich), co poza podrożeniem kosztów transportu odbijałoby się ujemnie na szansach dowiezienia towaru w stanie niezepsutym. Jedynem rozwiązaniem, w znacznym stopniu posuwającem naprzód sprawę naszego eksportu trzody bitej do Francji, jest urządzenie rzeźni eksportowej i chłodni portowej w Gdyni, oraz zaopatrzenie linij komunikacyjnych w dostateczną ilość okrętów=chłodni.

Na tej drodze leży rozwiązanie zagadnienia eksportu już nie tylko trzody bitej i mięsa wieprzowego do Francji, lecz także i wędlin, których zbyt we Francji również ma wszelkie widoki powodzenia. *W. K.*

Przegląd zagraniczny

Kwestja stabilizacji cen pszenicy w parlamencie angielskim.

Od r. 1924 sprawa stabilizacji cen pszenicy nie przestaje zaprzątać umysłów szerokich warstw ludności W. Brytanji i co pewien czas wypływa przed forum opinji publicznej. Szczególnie gorliwie zajmowały się nią sfery rolnicze — oczywiście bezpośrednio nią zainteresowane — oraz oficjalne organy Labour Party.

W roku wyżej wzmiankowanym Minister Rolnictwa i Rybołówstwa w ówczesnym gabinecie Labour Party mianował specjalną komisję, której zadaniem, między innemi, było zbadanie kwestji stabilizacji cen artykułów rolniczych. Mając powyższy cel na widoku, komisja ta opracowała projekt utworzenia specjalnej korporacji zakupu pszenicy *), której zasady niżej podpisany omówił szczegółowo w „Kwartalniku Naukowego Instytutu Emigracyjnego". **)

W głównych zarysach zasady utworzenia i działalności tej korporacji miały być następujące. Korporacja miałaby być niezależną instytucją państwową, powołaną do życia w drodze ustawodawczej i posiadałaby własny kapitał, gwarantowany przez rząd. Rząd mianowałby dyrektorów tej instytucji, której byłby też wyłącznym akcjonarjuszem. Celem korporacji tej byłoby zawieranie kontraktów na dostawę pszenicy z Dominjów. Będąc tak wielkim i jednoosobowym kontrahentem, korporacja naturalnie byłaby w stanie wytargować dla siebie jak najlepsze warunki.

Nabytą w Dominjach pszenicę korporacja sprzedawałaby po cenie kosztu, przyczem cenę tę ustanawiałaby na pewien z góry określony przeciąg czasu. Jednocześnie korporacja mogłaby zawrzeć umowę z producentami, że różnica, jakaby się okazała między ceną zakontraktowaną a pszeciętną ceną rynkową byłaby dzielona między nią a producentów.

Projekt ten posiada oczywista pewne zalety, ale wykazuje też poważne wady.

Po upadku gabinetu Labour Party projekt utworzenie korporacji, jako zbyt radykalny, nie został zaakceptowany przez nowy rząd konserwatywny Baldwin'a. Wówczas było dla każdego jasnem, że tego rodzaju projekty mogły liczyć li tylko na poparcie Labour Party.

Po upływie jednak zaledwie kilku lat sytuacja do tego stopnia uległa zmianie, że co się wówczas — a nawet jeszcze niedawno, bo w końcu r. 1928 zaledwie, wydawać mogło zbyt rewolucyjne, stało się, jak to zobaczymy dalej, punktem praktycznej polityki partji konserwatywnej.

W trzy lata po ukazaniu się raportu wyżej wzmiankowanej komisji, w dniu 22 listopada r. 1928, sprawa utworzenia organizacji

*) Zob. „Report of the Committee on Stabilisation of Agricultural Prices", 1925.

**) Rok IV tom I i II, zob. „Kanadyjski Syndykat Sprzedaży Pszenicy", str. 110 i następ.

państwowej zakupów pszenicy celem stabilizowania cen tego zboża była dyskutowana w Izbie Lordów *). Wniosek utworzenia podobnej instytucji był wniesiony przez hr. de la Warr, teraźniejszego podsekretarza ministerstwa wojny w obecnym gabinecie Labour Party, ale został on wtedy odrzucony przez partję konserwatywną i silnie skrytykowany jako eksperyment socjalistyczny, przez lorda Farres'a.

Kwestja stabilizacji cen pszenicy poruszana też była na zjazdach instytucyj rolniczych, jak naprz. „National Farmers'Union" (Krajowy Związek Rolników), oraz Centralnej Izby Rolniczej, przyczem Związek domagał się nie tylko stabilizacji cen pszenicy, ale też ustalenia cen minimalnych *), co oczywiście jest racjonalnem uzupełnieniem żądania stabilizacji cen.

Ostatnio kwestja stabilizacji cen dyskutowana była zarówno w Izbie Gmin, jak też i w Izbie Lordów, w początku listopada r. z., a dyskusja ta została wywołana dumpingiem premjowanego zboża niemieckiego na rynku angielskim. Ze względu na charakter ogólny tej dyskusji, oraz na wprowadzone obecnie i u nas premje eksportowe na wywożone zboża, dyskusja w parlamencie angielskim posiada ważne znaczenie, tembardziej, że niespodziewany charakter tej dyskusji rzuca jaskrawe światło na szybkie dojrzewanie opinji publicznej w tym kraju na sprawę stabilizacji cen i ochronę rynku wewnętrznego.

Dyskusja parlamentarna wykazała aż nadto wyraźnie, że dotychczasowe stanowisko stronnictw opozycyjnych w Izbie Gmin w sprawie stabilizacji cen uległo zasadniczej zmianie, że partja konserwatywna z pozycji obronnej, jaką w sprawie tej dotychczas zajmowała, przeszła do akcji zaczepnej.

Podkreślić jednak należy, że samo ujęcie pojęcia stabilizacji ceny pszenicy jest wciąż jeszcze bardzo mgliste i w żądaniach partji konserwatywnej nie widać, aby zdawano tam sobie zupełnie jasno sprawę z poziomu, na jakim ceny powinny być ustabilizowane. Podczas gdy na kontynencie, w Niemczech, Francji i u nas istnieje dążenie utrzymania cen na poziomie wyższym od obecnego poziomu cen światowych, w Anglji w obozie konserwatywnym rzecznicy stabilizacji cen są raczej zwolennikami utrzymania ich na poziomie cen światowych. Do tego celu służyć miałyby subsydja udzielane producentom krajowym oraz, ewentualnie utworzenie Izby zakupów pszenicy, bądź też cła wyrównawcze w wypadku dumpingu zagranicznej pszenicy premjowanej. Z drugiej strony rząd, który swój program agrarny oparł na formule: „rolnictwo musi się opłacać", w życiu realnem opuszcza ręce, nie mając szczegółowo opracowanego programu interwencji na tem polu.

Partja konserwatywna sformułowała swe żądania w Izbie Gmin w ten sposób, że nawołuje rząd obecny do energicznego przeciwdziałania szkodliwemu dla rolnictwa angielskiego dumpingowi pszenicy i innych zbóż ze strony Niemiec.

Istotnie, dumping ten przybrał w ostatnich czasach znaczne rozmiary, gdyż przywóz do Anglji w ciągu roku od 31 lipca 1927 do 31 lipca 1928 wynoszący 22.500 kwintal pszenicy, wzrósł do 590.000 ćwiartek w takim samym okresie czasu r. 1928/29. Dumping ten jest następstwem premij wywozowych w postaci świadectw przywozowych, których wysokość wynosi obecnie 13 sz. 10 p. za ćwiartkę, a od lutego wynosić ma prawie 15 sz.

Zresztą, przywóz pszenicy niemieckiej do Anglji nie jest tylko wynikiem premij wywozowych, ale też i niższych kosztów produkcji.

Aby przeciwdziałać dumpingowi pszenicy niemieckiej, należy według opinji mówców konserwatywnych, albo oclić importowaną pszenicę premjowaną i za pobrane cło subsydjować angielskich producentów pszenicy, albo też subsydjować tych producentów nie uciekając się do ceł wyrównawczych. Za cłem wypowiedział się również Krajowy Związek Rolników. Niestety wprowadzeniu cła wyrównawczego na pszenicę niemiecką stoi na przeszkodzie traktat angielsko-niemiecki, którego klauzula największego uprzywilejowania nie dopuszcza dyskryminacji w stosunku zbóż pochodzenia niemieckiego.

Aby obejść te trudności, Krajowy Związek Rolników domaga się zróżniczkowania taryfy celnej na zboża, premjowane w kraju pochodzenia i na takie, które nie są premjowane. W tym wypadku cło pobierane byłoby tylko od zbóż premjowanych, wobec czego kraje, korzystające z klauzuli największego

---

*) Zob. „Sprzeczne Prądy Polityki Stabilizacji Cen Pszenicy w Anglji" — „Rolnik Ekonomista" Nr. 10 z dn. 15 maja 1929 r., str. 588.

*) Zob. „Przesilenie i reformy w rolnictwie angielskiem", „Rolnik Ekonomista" Nr. 4 z dnia 15 lutego 1929.

uprzywilejowania, nie mogłyby rościć żadnych pretensyj.

Partja konserwatywna domaga się również wprowadzenia w życie decyzji poprzedniego rządu, dotyczącej obowiązkowego wypieku chleba w armji i marynarce, zawierającego przynajmniej 25% mąki pochodzenia angielskiego. Miałoby to ten skutek, że wzrosłoby spożycie mąki angielskiej, dzięki czemu uzyskałoby się odciążenie podaży pszenicy na rynku wewnętrznym, a zatem i większą możliwość utrzymania cen światowych tego artykułu.

Z powyższego wyraźnie wynika, że w danym wypadku chodzi o stabilizację obecnych cen światowych. Nawet w wypadku ceł wyrównawczych Krajowy Związek Rolników wyraźnie zastrzega się, że zarządzenie to miałoby na celu podnieść cenę zbóż premjowanych do poziomu cen światowych. Związek domaga się nawet tego środka samoobrony w imię „laisserfaire'u".

Widocznem jest również, że jakkolwiek wspomniane środki samoobrony wymierzonoby przeciwko dumpingowi zbóż niemieckich, byłyby one również skierowane przeciwko wszelkim zbożom, których eksport do Anglji odbywałby się przy pomocy świadectw przywozowych lub też premij wywozowych. Co do tego nie ma żadnej wątpliwości, gdyż mówcy wyraźnie wymieniali w danym wypadku Austrję i Francję. Polska wówczas jeszcze premij wywozowych nie wprowadziła.

W stosunku do powyższych żądań rząd obecny zajął stanowisko, że aczkolwiek bardzo współczuje z rolnikami, chociaż import pszenicy niemieckiej jest godny pożałowania i dla interesów rolnictwa angielskiego szkodliwy, to jednak nie może na to nic poradzić. Cło wyrównawcze jest wykluczone ze względu na traktat angielsko-niemiecki, którego obejść nie można, a wymówić niepodobna ze względu na wielkie korzyści, jakie daje on W. Brytanji. Niemożliwem jest też subsydjowanie rolnictwa, tembardziej że subsydjum to zostało zniesione w r. 1921, a nawet skreślone z programu partji konserwatywnej w roku 1926. Jednocześnie wszakże rząd zakomunikował, że opracowuje szczegółowy program polityki agrarnej. Na tem zostały zamknięte debaty w Izbie Gmin, nie dając żadnego pozytywnego rezultatu co do realnej polityki gospodarczej rządu w stosunku do rolnictwa. Wykazały one jednak, że obóz konserwatywny przeszedł ewolucję ideową w kierunku stabilizacji cen.

Zanim przejdziemy do znacznie ciekawszych rozpraw na ten sam temat w Izbie Lordów, nie od rzeczy będzie przytoczyć tu treść przemówienia deputowanego Wise'a, członka partji pracy, w dyskusji prowadzonej w Izbie Gmin. Według niego Niemcy wywożą pszenicę z braku kapitału, aby ją następnie reimportować. Proces ten nie byłby groźny dla Anglji, gdyby się dało wyzyskać przyjazne konjunktury rynkowe w czasie, kiedy Niemcy importują zboże z powrotem. Niestety organizacja rynku pszenicznego w Anglji jest obecnie przestarzała i nie może się przeciwstawić koncentracji zbytu jej w krajach zamorskich. Wprowadzenie cła na pszenicę importowaną podniosłoby jej cenę, ale nie usunęłoby dumpingu, czy to niemieckiego, czy też amerykańskiego. Rozwój stosunków w zakresie zbytu pszenicy na rynku światowym zmierza w kierunku monopolu, który będzie albo monopolem młynarzy albo monopolem przywozu. Tylko ten ostatni daje odpowiednie gwarancje konsumentom. Taki monopol mieli na oku członkowie już wyżej wzmiankowanej komisji r. 1924, proponując stworzyć Izbę Przywozu Pszenicy, a złożonej z przedstawicieli rolników, sprzedawców i konsumentów. Koncentracji sprzedaży należy przeciwstawić koncentrację zakupowi.

Tak do tej pory, deputowany Wise idzie utartym już szlakiem myśli zwolenników równowagi interesów na rynku pszenicznym i z rozumowaniem jego w głównych zarysach możnaby się było zgodzić.

Atoli na zakończenie mówca ten, którego przemówienie zrobiło wielkie wrażenie w całej Anglji, wysuwa tezy, które nasuwają poważne zastrzeżenia. Według niego zapotrzebowanie roczne pszenicy jest stałe oraz przeciętna cena światowa jej jest również stała, niestałą jest tylko cena z dnia na dzień, wskutek ciągłej interwencji wielkich organizacyj sprzedaży, i tym wahaniom należy położyć kres przez organizację zakupów. Cena pszenicy w tym celu powinna być oparta na przeciętnej cenie światowej.

Otóż wydaje się nam rzeczą wątpliwą, aby zapotrzebowanie roczne pszenicy było stałe i aby przeciętna cena światowa jej była również stała. Brak nam tutaj definicji „przeciętnej", okresu, dla którego ma ona być obliczona, oraz określenia stałości. Zresztą zaga-

dnienie to statystyczne wykracza poza ramy tego artykułu.

Jeżeli ostatnie debaty w Izbie Gmin są pouczające ze względu na bieg orjentacji opinji angielskiej w kwestji udziału i roli państwa na rynku pszenicznym, to dyskusja na ten temat w Izbie Lordów jest jeszcze bardziej interesująca ze względu na osoby, które wzięły udział w tej dyskusji.

Interpelantem rządu w sprawie dumpingu pszenicy niemieckiej był lord Bledisloe, minister rolnictwa w poprzednim gabinecie Baldwina, główny oponent — może z urzędu — tez stabilizacji cen pszenicy przy pomocy subsydjów, ceł wyrównawczych, a tembardziej Izby zakupów, wysuwanych w ciągu lat ostatnich. Czytając przemówienie lorda Bledisloe wierzyć się nie chce, że ten sam mąż stanu, który rok temu jeszcze energicznie występował przeciwko tym tezom i szczególnie bagatelizował znaczenie Izby zakupów pszenicy, dziś z całą powagą wysuwa te same przez się krytykowane projekty.

Lord Bledisloe stwierdza, powołując się również na niebezpieczeństwo dumpingu zbóż niemieckich, że dumping ten wywołał spadek cen pszenicy angielskiej o 3 sz. 6 p. do 4 sz. na ćwiartce. I jakkolwiek pszenica importowana z Niemiec stanowi tylko mały odsetek całkowitego spożycia pszenicy w Anglji — to jednak dumping niemiecki, zdaniem lorda Bledisloe, ma wpływ psychologicznie ujemny, gdyż toruje drogę innym krajom. Tak więc chociaż dumping z Niemiec zmniejszył się w ostatnich czasach wskutek podniesienia przez rząd niemiecki stosunku mąki krajowej używanej do wypieku chleba z 40 do 50%, to zato Anglji grozi dumping pszenicy i mąki pszennej z innych krajów, głównie zaś z Francji.

Jako punkt wyjścia z tej sytuacji lord Bledisloe wysuwa naprzód tezy Związku Krajowego, jako to: ceł wyrównawczych i zróżniczkowania taryfy celnej na zboże premjowane i nie-premjowane, o czem mowa już była wyżej, a gdyby zastosowanie tych środków było niemożliwe, żąda on całkowitego zakazu przywozu pszenicy premjowanej na przeciąg 6 miesięcy po żniwach, a więc na okres zbywania przez farmerów angielskich swych zbiorów.

Oczywiście środki te uważać należy jako paljatywy, natomiast rzeczywistem wyjściem z tego położenia byłoby utworzenie Izby przywozu pszenicy, która mogłaby urzeczywistnić stabilizację cen pszenicy. Jednocześnie lord Bledisloe podaje nową odmianę tego projektu, a mianowicie według jego propozycji rząd kupowałby pszenicę cudzoziemską wówczas tylko, gdy cena jej stałaby poniżej kosztów produkcji pszenicy krajowej, i magazynowałby ją bez zysku dla siebie dopóty, dopóki ceny rynkowe nie dawałyby pewnego, choćby małego zysku rolnikom krajowym. Rząd mógłby więc sprzedawać na rynku angielskim posiadane zapasy pszenicy dopiero wówczas, gdy poziom cen na rynku wewnętrznym podniósłby się do poziomu zapewniającego rolnikowi angielskiemu opłacalność produkcji.

W odpowiedzi na żądania lorda Bledisloe wystąpił w imieniu obecnego rządu hr. de la Warr, ten sam, który rok temu w imieniu Labour Party domagał się od rządu konserwatywnego, a więc od ówczesnego ministra rolnictwa — Lorda Bledisloe — utworzenia Izby zakupów pszenicy. Zdawałoby się więc, że obecnie, kiedy obydwaj oponenci znaleźli się nareszcie na jednej platformie, żądaniu utworzenia Izby zakupów stanie się zadość. Jednakowoż wniosek ten, całkiem logiczny i naturalny, okazał się zbyt pochopny, gdyż hr. de la Warr na utworzenie Izby zakupów się nie zgodził.

Hr. de la Warr, stwierdzając, że import niemiecki ma znaczenie sezonowe, oświadczył, że rząd bada obecnie całą tę kwestję gruntownie i starać się będzie załatwić ją na gruncie międzynarodowym. Co się zaś tyczy Izby zakupów, to kwestja ta nie była rozpatrywana przez obecny rząd i wymaga głębszej pracy przygotowawczej. Prawda, hr. de la Warr przyznaje, że gdyby się dało projekt ten zrealizować — byłoby to najlepsze rozwiązanie sprawy, ale rząd mniejszości parlamentarnej, jakim jest obecnie rząd Labour Party, nie może podjąć się takiego zadania bez pomocy pozostałych partyj oraz sfer rolniczych.

Z proponowanych trzech środków: 1) ceł, 2) zakazu przywozu pszenicy premjowanej, 3) utworzenia Izby zakupów, rząd poprzedni nie mógł zrealizować pierwszego i drugiego ze względu na opinję publiczną, a nie chciał urzeczywistnić punktu trzeciego. Obecny rząd znów odwrotnie nie widzi możności przeprowadzenia punktu trzeciego, a nie chce wykonać punktu pierwszego i drugiego.

W ten sposób sprawa stabilizacji cen pszenicy w Anglji została znowu odłożona na jakiś czas, zdaje się jednak, że nie na długi.

Istotnie ewolucja, jaką skonstatowaliśmy w tym kierunku ze strony obozu konserwatywnego, a której dowodem jest nadzwyczaj radykalny, choć mało realny, projekt lorda Bledisloe, wskazują, że sprawa ta nie może długo pozostać w cieniu i musi znowu wypłynąć przed forum opinji publicznej. Na przeszkodzie realizacji tej sprawy stoi wciąż jeszcze chwiejna pozycja sfer zainteresowanych tych samych rolników, do której czynił aluzje, jak to widzieliśmy wyżej, hr. de la Warr.

Kiedy ta trudność zostanie usunięta, utworzenie Izby zakupów pszenicy, jako środka stabilizacji cen, znacznie będzie ułatwione. — Pozostanie wciąż jeszcze rzeczą sporną, jaki będzie poziom cen stabilizowanych, oraz metody kupieckie, jakiemi cel ten mógłby być osiągnięty. Od należytego rozwiązania tych kwestyj zależeć będzie naturalnie dobrobyt, a nawet dalszy los farmerów angielskich.

Dr. Stefan Janicki.

Młyny w Czechosłowacji w świetle statystyki.

Ostatnio opublikował czechosłowacki Państwowy Urząd Statystyczny dobrze opracowaną statystykę czechosłowackich młynów, obejmującą okres produkcji od 1 lipca 1924 do 30 czerwca 1925. Według tej statystyki w powyższym okresie czasu było w Czechosłowacji ogółem 9.868 młynów, z których 353 (3.6%) przypada na młyny przemysłowe, 576 (15.9%) na młyny mieszane oraz 8.939 (90.5%) na młyny zarobkowe. Statystyka ta ilustruje więc rozwój młynarstwa czechosłowackiego od prymitywnego młyna na kamień aż do najbardziej nowoczesnych typów młynów przemysłowych. Dziś jeszcze egzystują obok siebie wszelkie typy tych młynów, co wskazuje, że ich funkcja ze stanowiska racjonalizacji jest zupełnie celowa. Młyny zarobkowe znajdują swoją uzasadnioną egzystencję w zmielaniu zboża dla rolników za opłatą i jakkolwiek ich promień działalności nie jest duży, to jednak stały a kwestja konkurencji dla tych przedsiębiorstw nie istnieje. Duże młyny przemysłowe przeciw tamtym występować nie mogą, i nie jest to zresztą ich celem, gdyż aprowidują one głównie miasta i okolice uprzemysłowione.

We wszystkich młynach czechosłowackich zmielono ogółem 76.9% pszenicy krajowej i 23.1% pszenicy zagranicznej, co oznacza, że w całem państwie stosunek przemiału pszenicy krajowej i zagranicznej jest wyższy na korzyść pszenicy krajowej nawet od tego, jaki projektowali niedawno czechosłowaccy rolnicy. W projekcie bowiem o obowiązkowym przemiale pszenicy krajowej była mowa o stosunku 60% do 40%, zatem już niniejsza statystyka dowodzi, że obowiązkowy przemiał pszenicy nie byłby ze stanowiska cen celowy. Trudno także przypuścić, aby we wszystkich 8.939 młynach zarobkowych mogła być ustanowiona dostateczna kontrola obowiązkowego przemiału, skoro młyny te mielą przeważnie tylko zboże krajowe. Gdyby jednak obowiązkowy przemiał i jego kontrola wprowadzone zostały tylko w młynach przemysłowych, zapewne konsumenci domagaliby się dostarczenia im bocznemi drogami niemieszanej mąki zagranicznej, którą zaczęłyby prawdopodobnie produkować młyny zarobkowe.

Nawet o ile chodzi o młyny przemysłowe, to stosunek przemiału pszenicy krajowej i zagranicznej jest bardziej korzystny dla produkcji krajowej, niż go miała uregulować ustawa. Tak więc w młynach o dziennej zdolności produkcyjnej ponad 100 q, zatem w młynach przemysłowych w wyżej oznaczonym okresie czasu zmielono 63.6% pszenicy krajowej i 36.4% pszenicy zagranicznej. Z tego wynika, dlaczego czechosłowacka oficjalna organizacja młynarstwa zajęła stanowisko, iż czechosłowackie młyny handlowe zgodziłyby się raczej na obowiązkowy przemiał pszenicy, niż na monopol dowozowy. Obowiązkowy przemiał byłby specjalnie dogodny dla młynów w okolicach, w których kwitnie uprawa zbóż i buraków cukrowych, i gdzie zatem dostawa krajowego zboża do młyna jest tania.

Stosunek przemiału żyta jest jeszcze korzystniejszy dla zboża krajowego. W czechosłowackich młynach zmielono ogółem 85.5% żyta krajowego oraz 14.5% zagranicznego.

Młyny czechosłowackie wskazują często na konkurencję mąki zagranicznej i dokumentują to twierdzenie słabem zatrudnieniem młynów. Zdolność produkcyjna młynów jest stosunkowo słabo wykorzystana, bo w całem

państwie tylko w 28%. Ze statystyki jednak że wynika, że przemysłowe młyny, które według oficjalnego twierdzenia młynarzy najbardziej odczuwają zagraniczną konkurencję, są o wiele lepiej zatrudnione, niż młyny małe. Tak np. w młynach na kamieniu wykorzystana jest zdolność produkcyjna tylko do 8.8%, w młynach walcowych o dziennej zdolności produkcyjnej od 10 q do 100 q, wahało się wykorzystanie zdolności produkcyjnej w granicach między 21.2% a 25.6%. W młynach zaś o zdolności produkcyjnej od 100 q do 1000 q i ponad 1000 q zdolność produkcyjna była wykorzystana w poszczególnych grupach do 32.9%, 41.9% i 34.2%. Z tego stosunku do mniejszych młynów wynika, że stan zatrudnienia młyna zależy nie tyle od intensywności konkurencji mąki zagranicznej, ile od stopnia jego technicznej i handlowej organizacji. Wypada tu podkreślić jeszcze, że z punktu widzenia rentowności młyn nie wymaga tak wysokich procentów w wykorzystaniu zdolności produkcyjnej, jak każde inne przedsiębiorstwo przemysłowe. *D. K.*

Z DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Kalendarzyk posiedzeń Związku Organ. Roln. Rzplitej Polskiej.

Narady i posiedzenia ze współudziałem przedstawicieli Z. O. R. R. P.

29. 1. 1930 r. Narada w Min. Rolnictwa w sprawie środków walki z kryzysem w rolnictwie.

30. 1. 1930 r. Narada w Min. Rolnictwa w sprawie środków walki z kryzysem w rolnictwie.

5. 2. 1930 r. Posiedzenie Głównej Rady Ustroju Rolnego w Min. Reform Rolnych.

Posiedzenie w Związku Org. Roln. Rzplitej Polskiej.

28. 1. 1930 r. Posiedzenie przedwstępne przed konferencją w Min. Rolnictwa w sprawie środków walki z kryzysem rolniczym.

Z Rady Naczelnej Org. Ziemiańskich.

Rada Nacz. Org. Ziem. przedstawiła p. Min. Rolnictwa w dn. 31 stycznia rb. memorjał w sprawie podatku majątkowego, którego treść podajemy niżej.

„W dniu 29 bm. ukazały się w prasie komunikaty, powiadamiające płatników podatku majątkowego, że Ministerstwo Skarbu upoważniło władze skarbowe I instancji do udzielania dalszych ulg w zapłacie tego podatku.

Mianowicie na prośby, wniesione przez płatników do dnia 31 bm. Urzędy mogą według treści okólnika odraczać termin płatności połowy raty grudniowej 1929 roku do końca lutego pod warunkiem wpłacenia w dniu 31 stycznia pierwszej połowy należności.

Nawiązując do poprzednich naszych uwag, wskazujących na konieczność zastosowania odroczeń raty podatku majątkowego z 1929 r. należnej od rolników na okres jednego roku, mamy zaszczyt podkreślić z całym naciskiem, że zapatrywania nasze w tym zakresie nie uległy żadnym zmianom. Przeciwnie, życie potwierdza najzupełniej nasze przewidywania. Nowa fala zniżkowej tendencji na giełdach zbożowych wytworzyła w rolnictwie sytuację jeszcze bardziej krytyczną, niż była w listopadzie i grudniu 1929 r.

Nie ulega wątpliwości, że w tych warunkach jest niemożliwością zapłata raty nadzwyczajnej daniny majątkowej, która zresztą z istoty swej oraz zasadniczej koncepcji ustawowej powinna być płacona tylko drogą spieniężenia części majątku lub zaciągnięcia pożyczek hipotecznych. W roku bieżącym obrót ziemią uległ zupełnemu zahamowaniu, a kredyt długoterminowy nie istnieje. Ponadto rolnik spienięża swą produkcję ze stratą, dochodzi do tego, że nie zbiera nawet w niektórych wypadkach płodów, wobec wyraźnie wyższych kosztów samego tylko zbioru od cen sprzedażnych (chmielniki). Nie widzimy niestety najmniejszej możliwości dobrowolnej zapłaty przez rolników podatku majątkowego mimo nawet największych ich wysiłków w tym względzie. Należności z tytułu podatku majątkowego mogłyby być wyegzekwowane jedynie drogą masowych licytacyj. Byłby to niewątpliwie początek ostatecznej katastrofy gospodarczej w rolnictwie.

W tej sytuacji odroczenia terminu na miesiąc, dwa, czy nawet kilka nie grają żadnej roli, bo w bieżącym roku gospodarczym, niestety, nie może się już stać nic takiego, co spowodowałoby poważniejszą zmianę na lepsze w położeniu rolników i wydatnie wzmocniło ich siłę płatniczą. Dlatego też, obserwując z najwyższym niepokojem przebieg zdarzeń w życiu ekonomicznem rolnictwa, tak silnie związanem z życiem i interesami państwa, pozwalamy sobie wyrazić przekonanie, że ostatnie zarządzenia Pana Ministra, dotyczące ulg w zapłacie podatku majątkowego nie czynią zadość wymaganiom chwili.

Ponadto należy zaznaczyć, że omawiane zarządzenia Ministerstwa ukazały się w dniu 30 bm., podając termin zapłaty połowy należności i wnoszenia podać na dzień 31 stycznia, t. j. na dzień następny.

Oczywista niemożliwość wogóle zaznajomienia się płatników z treścią rozporządzenia przed dniem 31-go stycznia przekreśla całkowicie jakąkolwiek wypływającą z niego realną ulgę.

Reasumując powyższe nasze uwagi, mamy zaszczyt zaznaczyć, że zgodnie z naszemi poprzedniemi wnioskami, raz jeszcze pozwalamy sobie jaknajusilniej prosić Pana Ministra o wydanie zarządzenia odraczającego pobór raty grudniowej podatku majątkowego na okres jednego roku, tj. do grudnia 1930 r.

Jednocześnie ponieważ zachodzi obawa, że w międzyczasie przed powzięciem decyzji ostatecznej przez Ministerstwo, poszczególne Urzędy Skarbowe mogłyby

przystąpić do wdrożenia kroków egzekucyjnych z tytułu zaległości podatku majątkowego, co pociągnęłoby za sobą obciążenie płatników kosztami egzekucyjnemi, uważamy za niezbędne telegraficzne polecenie przez Ministerstwo tymczasowego wstrzymania egzekucji podatku majątkowego do czasu otrzymania z Ministerstwa dalszych zarządzeń".

Ze Związku Organizacyj Rybackich R. P.

W pierwszych dniach stycznia Związek Org. Ryb. R. P. wysłał do Ministerstwa Rolnictwa memorjał w sprawie kredytów na cele rybactwa, wraz z projektem regulaminu udzielania kredytów.

Zarazem Związek Org. Ryb. w liście wystosowanym do Ministerstwa Rolnictwa prosił o zwołanie konferencji z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa, Państwowego Banku Gospodarstwa Krajowego Banku Rolnego i Związku Organizacyj Rybackich R. P., na której to konferencji wymienione instytucje ustalą wysokość kredytów udzielanych na potrzeby rybactwa oraz warunki i regulamin ich działania.

W memorjale Zw. Org. Ryb. zaproponował, aby kredyty były udzielane w formie pożyczek: I krótkoterminowych, od 9 do 24 miesięcy, II średnioterminowych (od 2 do 4 lat) i III długoterminowych (od 4 do 10 lat).

Kredyty w sumach preliminowanych na rok 1930 udzielane byłyby na cele następujące:

I. Dla gospodarstw stawowych.

a) na paszę suma preliminowana na r. 1930 zł 2.100.000
b) na materjał obsadowy dla gospodarstw stawowych . . . . „ 240.000
c) na nawozy sztuczne . . . . „ 200.000

Razem dla gospodarstw stawowych . . zł 2.540.000

Pożyczki powyższe w myśl projektu regulaminu udzielania pożyczek, dawane byłyby na termin od 9 do 24 miesięcy, spłacane w ratach rocznych.

II. Dla gospodarstw jeziorowych.

Na przekształcenie gospodarstw jeziorowych w kierunku produkcji ryb gatunków wysokowartościowych na termin od 3 do 4 lat z prawem prolongaty do 2 lat przy zarybianiu węgorzami zł 70.000,—

III. Na cele ogólne.

a) na zakładanie punktów hodowli materjału obsadowego (kredyty 10-letnie spłacane w ratach 1-no rocznych po 2 latach od dnia udzielenia pożyczki) . . . . zł 40.000
b) na zakup sieci . . . . „ 532.000
c) na zakup narzędzi tępiących twardą florę zależnie od amortyzacji objektu od 2 do 4 lat, spłacane będą w 1/2 lub 1-no rocznych ratach po roku od dnia udzielenia pożyczki . . . . „ 30.000
d) na organizację środków lokomocji . . . . . „ 90.000
e) na organizację handlu, na kapitał obrotowy „ 1.000.000

Razem na cele ogólne . . . zł 1.692.000

Łączna suma kredytów przez Z. O. R. preliminowanych na rok 1930 wyniesie . . zł 4.302.000

Przegląd rynków

Produkcja zbożowa i rynki zbożowe.

Na wszechświatowym rynku zbożowym w dalszym ciągu tendencja była słaba i ceny obniżały się. Na rynkach amerykańskich w ciągu stycznia ceny pszenicy obniżyły się 20—30 centów na kwintalu. W związku z tem obecny poziom cen na rynkach amerykańskich, jak również i na europejskich, obracających zbożem importowem, należy uznać za bardzo niski. W porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego zniżka jest znaczna, jednakże, jeżeli weźmiemy przeciętne ceny za cały rok ubiegły, to nigdzie: ani w Nowym Yorku, ani w Liverpoolu, ani też w Hamburgu poziom cen nie jest niższy od zeszłorocznego więcej niż o 10-20 centów na kwintalu. Poziom cen pszenicy na rynku berlińskim dzięki silnej ochronie celnej utrzymuje się powyżej poziomu cen światowych.

Ruch cen pszenicy w ciągu miesiąca stycznia przedstawia poniższa tablica:

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w dolarach.

Okres	Chicago Hard Winter 2	New York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2	Berlin Krajowa	Warszawa Krajowe	Poznań Krajowa
Przeciętna 1927/1928 r.	5,09	5,63	5,77	—	5.97	6,05	5.53
Przeciętna 1928/1929 r.	4.40	4.87	4.98	4,98	5,21	5.38	4 98
28. I — 2. II 1929 r.	4,67	5,11	5,11	5,27	5,10	5,04	4,64
1929/30 r.							
6. I — 11.	4.64	4.98	5,35	5,19	5,85	4.44	4 21
13. I — 18.	4,50	4,85	5,09	5.07	5,89	4.28	4,13
20. I — 25.	4.53	4,84	4'98	5.02	5,90	4.20	4,05
27. I — 1. II	4.44	4,66	—	4,82	5,82	4,14	4,00

Z krótkich uwag, umieszczonych wyżej oraz z rozpatrzenia całej sytuacji w przeciągu roku bieżącego,

możemy wyciągnąć wniosek, że nietylko nadmiar zapasów zboża na rynkach amerykańskich podtrzymuje obecną depresję, lecz również i znaczny spadek zapotrzebowania Europy oraz krajów w innych częściach świata importujących zboże. Niewątpliwie takie fakty, jak np. objawiająca się świeżo w Ameryce Północnej zwiększona podaż zboża w związku z koniecznością likwidowania należności w bankach oraz pojawienie się ofert na zboże sowieckie na rynkach europejskich, muszą wpływać również deprymująco na rynki. Jednak, o ile chodzi o pszenicę rosyjską, to nie należy przeceniać faktu kilku zawartych tranzakcyj. Wiadomem jest, że ostatnie urodzaje rosyjskie nie pokrywały całkowicie potrzeb własnych kraju, wobec czego zdawałoby się, że o wywozie nawet mowy być nie może. W związku jednak z tendencją Rosji Sowieckiej do podtrzymania swego bilansu handlowego nawet za cenę pewnych ujemnych konsekwencyj w innych dziedzinach gospodarstwa narodowego, należy się liczyć z próbami spieniężenia niezbyt wielkich partyj zboża na rynkach zagranicznych. O ile nam wiadomo, dotychczas ceny żądane za pszenicę rosyjską są bardzo wysokie i sprzedano jej minimalne ilości.

Przechodząc do rozpatrzenia sytuacji na rynku żyta, musimy stwierdzić, że jest tu znacznie gorzej. Na rynkach amerykańskich, gdzie do niedawna ceny żyta trzymały się powyżej europejskich, w ciągu stycznia nastąpił gwałtowny spadek. Obecny poziom cen w New Yorku zrównał się z poziomem cen na giełdzie berlińskiej. Jeżeli jednak uwzględnimy ten ogromny wysiłek, który czynią Niemcy, te ogromne dopłaty ze Skarbu Państwa celem utrzymania na jakim takim możliwym poziomie ceny żyta, musimy przyznać, że na rynku europejskim poziom tych cen wygląda już zupełnie katastrofalnie. Jeżeli, omawiając urodzaj wszechświatowy pszenicy, mówimy o ciążeniu na rynkach światowych dużych zapasów poprzednich zbiorów, to, analizując sytuację międzynarodową rynku żyta, musimy wprost stwierdzić istnienie nadprodukcji. Naturalnie fakt ten w związku z ciasnotą rynku żyta, gwałtowną konkurencją krajów środkowo - europejskich, oraz ogólną depresją psychiczną, powoduje stały katastrofalny dla rolnictwa spadek cen, pomimo ogromnych wysiłków ku podtrzymaniu cen ze strony już obecnie nietylko krajów żyto wywożących, ale też i krajów importujących to zboże.

Ruch cen żyta na wszechświatowym rynku zbożowym w ciągu miesiąca stycznia przedstawia poniższa tablica:

Ceny żyta za q (= 100 kg) w dolarach.

Okres	Chicago N 2	New York N 2	Hamburg Westnern Ryc (cif)	Berlin Krajowe	Warszawa Krajowa	Poznań Krajowe
Przeciętna 1927/28 r.	4.44	4,97	—	5,86	4,91	4.75
Przeciętna 1928/29 r.	4,11	4,52	4.61	4,89	3,87	3,63
28. I — 2. II 1929 r.	—	4,82	4,88	4,94	3,74	3,65
1930 r.						
6. I — 11.	3.59	4,44		3,88	2,67	2,77
13. I — 18.	3,66	4.26	—	3,78	2,46	2,58
20. I — 25.	3,80	4,10	—	3,76	2.39	2,52
27. I — 1. II	3,44	3,88	—	3,85	2,39	2,53

Co się tyczy konkurencji Sowietów, o której mówiliśmy przy analizowaniu stanu rynku pszenicy, musimy zaznaczyć, że i w tym wypadku jest ona narazie natury raczej teoretycznej. Jedyna znana nam tranzakcja na żyto sowieckie w ostatnim okresie, to kupno przez Norwegję znaczniejszej ilości i przytem po bardzo wysokiej cenie. Jednakże w tym wypadku miały miejsce okoliczności specjalne, mianowicie tranzakcja nastąpiła w związku z zakupieniem przez Sowiety w Norwegji znaczniejszych ilości innych towarów.

Ciekawe zjawisko możemy zaobserwować w chwili obecnej; wówczas gdy państwa środkowo - europejskie, eksportujące żyto walczą o możliwy poziom cen zapomocą wysokich ceł, premij wywozowych i t. p., kraje zmuszone do importu żyta wprowadzają jeden po drugim państwowy monopol zbożowy. Niedawno taki monopol wprowadziła Norwegja; jest już prawie przesądzoną rzeczą wprowadzenie monopolu w Czechosłowacji, ostatnio zaś zapadła decyzja wprowadzenia monopolu zbożowego w Estonji.

Na polskim rynku zbożowym spadek cen pszenicy i żyta w ciągu stycznia był prawie równoległy, jednakże w poszczególnych tygodniach kształtował się on rozmaicie. Początkowo gwałtownie spadały ceny żyta, które w ostatnich dwóch tygodniach mniej więcej ustabilizowały się. Ceny pszenicy spadały równomiernie i równolegle do spadku cen na rynkach światowych i to raczej do amerykańskich i zachodnio-europejskich, niż niemieckiego. Nawet przeciwnie, na rynku niemieckim w ciągu stycznia ceny pszenicy spadły znacznie mniej niż na rynku polskim. Ruch cen żyta w Polsce był znacznie więcej zbliżony do ruchu cen żyta na rynku niemieckim.

Kształtowanie się cen pszenicy i żyta na polskim rynku zbożowym, przedstawia poniższa tablica:

Ceny pszenicy i żyta za q (= 100 kg) w złotych.

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1927—1928 r.	53,85	49.22	43,70	42,28
Przeciętna 1928—1929 r.	47,86	44.31	34,46	32,31
28. I — 2 II 1929 r.	44,85	41,25	33,50	32,45
1929/30 r.				
6. I — 11. XII	39,50	37,50	23,79	24,63
13. I — 18. I	38.13	36,75	21,93	23,00
20. I — 25.	37,38	36,00	21,30	22,45
27. I — 1. II	36,88	35.63	21,25	22,50

W kształtowaniu się cen zbożowych na rynku polskim jeszcze wyraźniej poza nadmiarem produkcji odbijają się zjawiska innego rodzaju. Więc przedewszystkiem, ogólny zły stan finansowy rolnictwa, trudności kredytowe i poprostu depresja psychiczna. Już parokrotnie podkreślaliśmy zjawisko, że ceny pszenicy, zboża, którego w nadmiarze nie posiadamy i które jest chronione przez zakazy przywozu, spadają w nie mniejszym stopniu niż ceny żyta i że ceny te są znacznie niższe, niż na rynkach światowych. Nawet mówiąc o t. zw. nadprodukcji, musimy zwrócić uwagę na fakt, że urodzaj 1929 roku, chociaż niewątpliwie bardzo do-

bry, nie jest bynajmniej czemś nadzwyczajnem. Przeciętna wydajność z hektara, najlepiej charakteryzująca urodzaj pszenicy, była w stosunku do wydajności w roku 1928 tylko o 0,8 proc. większa. Nawet w stosunku do przeciętnej wydajności za ostatnie pięciolecie 1925—1929 była ona większa tylko o 2,4 proc.; dla żyta różnice były nieco większe, ale i w tym wypadku naogół często się przesadza. Przeciętna wydajność z hektara żyta w r. 1929 była w stosunku do r. 1928 większa o 6,1 proc. i w stosunku do przeciętnej pięcioletniej o 11,0 proc.

Przechodząc do rozpatrzenia kształtowania się cen jęczmienia i owsa, musimy stwierdzić, iż ceny te na najbardziej interesującym nas rynku berlińskim wykazały w ciągu stycznia znaczny spadek. To samo dotyczy cen owsa, które spadły zarówno na rynkach amerykańskich, jak i europejskich.

Ruch cen jęczmienia i owsa na giełdach zagranicznych w ciągu miesiąca stycznia i w porównaniu z poprzedniemi okresami przedstawia poniższa tablica:

Ceny za q (= 100 kg) w dolarach.

Okres	Jęczmień			Owies			
	Berlin	Warszawa	Poznań	Chicago	Berlin	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1927/1928 r.	5,93	5,04	4,67	4,11	5,45	4,67	4,21
Przeciętna 1928/1929 r.	5,27	3,96	3,82	3,39	4,77	3,92	3,55
28. I. — 2. II. 1929 r.	5,40	3,93	3,93	3,82	4,86	3,68	3,48
1930 r.							
6. I — 11.	4,58	3,12	3,16	3,19	3,50	2,44	2,15
13. I — 18.	4,49	3,11	2,99	3,16	3,36	2,33	1,99
20. I — 25.	4,33	3,04	2,88	3,22	3,31	2,26	1,91
27. — 1. II	4,11	2,93	2,84	3,15	3,20	2,21	1,91

Na polskim rynku zbożowym ruch cen jęczmienia i owsa miał również charakter zniżkowy, szczególniej niskie są obecnie ceny owsa, które pod względem spadku prześcignęły ceny żyta.

Kształtowanie się cen jęczmienia i owsa na rynkach polskich w ciągu miesiąca stycznia przedstawia poniższa tablica:

Ceny za q (= 100 kg) w złotych.

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1927 — 1928 r.	44,86	41,56	41,56	37,47
Przeciętna 1928—1929 r.	35,21	34,03	34,92	31,57
28. I — 2 II 1929 r.	35,00	35,00	32,75	31,00
1929 r.				
6. I—11.	27,75	28 08	21,67	19,17
13. I—18.	27,63	26,36	20,75	17,75
20. I—25.	27,03	25,63	20,13	17,00
27. I— 1. II	26,06	25,25	19,63	17,00

Analizując dokonany przegląd rynków polskich, możemy stwierdzić jedynie lekkie uspokojenie na rynku żyta. To ostatnie bezwzględnie tłumaczy się w dużym stopniu rozpowszechnieniem wiadomości o zakończeniu pertraktacyj z Niemcami co do sprzedaży 20 tys. tonn żyta. Jest to jeszcze jedna ze wskazówek, jak dużą rolę w obecnym kryzysie odgrywają czynniki psychiczne. Ceny pozostałych zbóż kształtowały się przez cały czas zniżkowo.

Edward Szturm de Sztrem.

Ceny trzody chlewnej na rynkach krajowych

Poznań:

21. 1. — spęd 1.955 sztuk.

2,38—2,42 od 120—150 kg żywej wagi
2,32—2,36 „ 100—120 „ „ „
2,26—2,30 „ 80—100 „ „ „
2,10—2,20 ponad 80 „ „ „
1,90—2,— za maciory i późne kastraty
2,10—2,20 za świnie bekonowe.

28. 1. — spęd 2.327 sztuk.

2,32—2,34 od 120—150 kg żywej wagi
2,26—2,30 „ 100—120 „ „ „
2,20—2,24 „ 80—100 „ „ „
2,06—2,14 ponad 80 „ „ „
1,80—2,— za maciory i późne kastraty.
2,06—2,14 za świnie bekonowe.

Warszawa:

12. 1. — 18. 1. spęd 3.234 sztuk.

2,50 słoninowe, żywej wagi, przywozowe
2,21 mięsne „ „ „
3,10 słoninowe z uboju warszawskiego
3,10 mięsne „ „
3,10 słoninowe za 1 kg. przywozowego
2,95 mięsne „ „

19. 1. — 25. 1. spęd 2.942 sztuk.

2,48 słoninowe 1 kg żywej wagi
2,18 mięsne 1 „ „ „
3,20 słoninowe 1 „ z uboju warszawsk.
3,10 mięsne 1 „ „ „
3,10 słoninowe 1 „ przywozowego.
2,95 mięsne 1 „ „

Kraków:

18. 1. — 24. 1. spęd 896 sztuk.

2,21—2,62 za 1 kg. żywej wagi
2,80—3,30 „ 1 „ bitej wagi

25. 1. — 31. 1. spęd 765 sztuk.

2,15—2,58 „ 1 „ żywej wagi
2,80—3,35 „ 1 „ bitej magi

Mysłowice:

20. 1. — 24. 1. spęd 2.030 sztuk.

od a. 2,50 b. 2,40 c. 2,28 d. 2,05
do 2,65 2,49 2,39 2,27

27. 1. — 31. 1. spęd 2.371 sztuk.

od a. 2,40 b. 2,30 c. 2,20 d. 2.—
do 2,60 2,39 2,29 2,19

Sosnowiec:

21/1—25/1. Spęd 1687 szt. 2,10—2,80 za 1 kg. żywej wagi
27/1—31/1. Spęd 1358 szt. 2,00—2,70 za 1 kg. żywej wagi

Okres sprawozdawczy charakteryzuje dalsza zniżka cen trzody na wszystkich rynkach krajowych i to zarówno w stosunku do poprzedniego okresu sprawozdawczego, jak i obecnie. Spadek ten wywołany jest znacznie zwiększoną podażą. Popyt na materjał budowlany jest nadal bardzo silny, mimo to zwiększenie podaży jest tak duże, że eksport na nasze południowe rynki zbytu podwoił się raptownie w ciągu ostatnich 2 tygodni.

Znakomitą ilustrację sytuacji na naszym rynku trzody, w ciągu ostatnich kilku miesięcy stanowi ogłoszony w styczniu przez Główny Urząd Statystyczny wynik rejestracyjnego spisu trzody, przeprowadzonego w czerwcu ubiegłego roku.

Zmniejszenie pogłowia trzody w stosunku do 30. 11. 1927 na terenie całego państwa wynosi 1.504.815 sztuk, czyli 23,8 proc., przyczem cztery województwa wschodnie, a mianowicie Białostockie, Wileńskie, Nowogródzkie i Poleskie wykazują wzrost pogłowia o 6,5 proc; Pozostała część kraju — zmniejszenie o 27,7 proc. Ponieważ zasadniczym powodem zmniejszenia pogłowia były niezwykle silne mrozy zimy ubiegłej, przeto przyrost ilości trzody w województwach wschodnich tłumaczy się tem, że rasy tam hodowane są najodporniejsze ze względu na lokalne warunki. Dodać należy, że spadek procentowy w woj. Wołyńskiem wynosi 10,9 proc., podczas gdy i dla innych województw spadek ten przekracza 30 proc. (za wyjątkiem woj. Warszawskiego 20,8 proc. i Pomorskiego 25,9 proc.). Rozumowanie to potwierdzają dane, zestawione według wieku nierogacizny. I tak — największy ubytek trzody obejmuje sztuki w wieku poniżej 6 miesięcy i wynosi dla całej Polski 34,8 proc., przyczem dla sześciu województw — ponad 40 proc., dla trzech — powyżej 35 proc., dla trzech powyżej 25 proc.; jedynie cztery województwa, wykazujące przyrost ogólny, mają spadek tej kategorji od 8,5 do 18,5 proc.

Trzoda w wieku od 6—10 miesięcy wykazuje już mniejszy ubytek, wynosi on bowiem dla całego kraju 13,0 proc., przyczem ubytek ten jest minimalnym dla województw Białostockiego i Poleskiego, natomiast w województwach Wileńskiem i Nowogródzkiem zanotowano wzrost ilości o 41,7 proc.

Dla sztuk 10-miesięcznych i starszych procent zmniejszenia pogłowia dla całego państwa wynosi 7 proc., przyczem wojew. Białostockie, Wileńskie, Nowogrodzkie, Poleskie, Wołyńskie i Lubelskie wykazują przyrost o 18,5 proc., podczas gdy pozostałe 10 województw — stratę 16,6 proc.

Nie braliśmy pod uwagę szeregu innych czynników, wywołujących obniżenie ilości tzrody, jak choroby, kasowanie chlewni i t. p., chodzi nam bowiem nie o wytłumaczenie powodów spadku, lecz, jak już zaznaczyliśmy, o przyczynek orjentacyjny do badania konjunktury. *t. i.*

Przeglad rynków jajczarskich i maślarskich.

Ciężka sytuacja na rynku nabiałowym uległa w miesiącu styczniu r. b. dalszemu pogorszeniu, przechodząc w wielu wypadkach w kryzys. Krytyczne położenie wytwórczości nabiałowej w dobie obecnej jest wynikiem dysproporcji między produkcją a zapotrzebowaniem, spotęgowany wyjątkowo łagodną zimą. Stały wzrost zapotrzebowania produktów spożywczych pochodzenia zwierzęcego, wynikający ze zmian w spożyciu ludności państw zachodnich, zachęcał kraje rolnicze do zwiększenia swej produkcji nabiałowej, która w chwili obecnej z trudem lokuje swe nadwyżki eksportowe. Ponadto, ostatnie dążenia krajów odbiorczych, jak Anglji i Niemiec do zwiększenia własnej produkcji masła i zmniejszenia tem samem importu zagranicznego, wpłynęły ujemnie na międzynarodowy rynek maślarski.

Polskie mleczarstwo znajduje się obecnie w nader trudnem położeniu, ponieważ dość poważnie już rozwinięta produkcja masła nie odpowiada w dostatecznym stopniu, co do swej jakości wymaganiom rynku światowego. Jedynie niskie stosunkowo koszty produkcji ratują krajową wytwórczość nabiału przed całkowitą nieopłacalnością, wywołaną utrudnionym zbytem masła gorszego gatunku.

Danja pomimo wyborowej jakości masła również ma poważne trudności wskutek wyższych kosztów własnych produkcji i zmniejszenia się pojemności rynku angielskiego. Rezultatem tego stanu rzeczy jest dążenie rolników do częściowego wycofywania się z produkcji nabiału. Podobna sytuacja panuje obecnie i w Holandji.

Jeszcze gorsze położenie panuje na rynku jajczarskim. Również i tutaj, depresja cen spowodowana została niewspółmiernie dużą w okresie zimowym produkcją świeżego towaru. Rosnąca podaż taniego i świeżego towaru sprawiła, iż w okresie sprawozdawczym zbyt poważnych zapasów konserwowanych jaj przestał istnieć. Pomimo najdalej idących ustępstw ze strony hurtowników, nikt nie chce dokonywać tranzakcyj na jaja chłodnicze i wapnowane. Powyższy stan rzeczy skłania sfery zainteresowane do wyciągania wysoce pesymistycznych wniosków; i znane z przed wojny powiedzenie rosyjskiego ministra: „Jajca nie towar", staje się w odniesieniu do jaj konserwowanych coraz bardziej popularne.

Przed krańcową deroutą rynku jajczarskiego ratuje oczekiwanie mrozów przez bardziej optymistycznie nastrojonych hurtowników.

W Niemczech, na rynku maślarskim w miesiącu styczniu panowała słaba tendencja i żywszy popyt dotyczył głównie pierwszorzędnego towaru duńskiego, finlandzkiego i bałtyckiego. Masło polskie wobec niedostatecznie ujednostajnionej jakości było zakupywane niechętnie i tranzakcje nosiły charakter dorywczy.

Na rynku jajczarskim wobec nadmiernej podaży wewnętrznej i zagranicznej jaj chłodniczych — ceny na wszystkie gatunki jaj zniżkowały.

W Berlinie notowano za 1 kg masła w RM:

	16.1	21.1
	3.10	3.10
I gatunek	3.10	3.10
II gatunek	2.80	2.80
III gatunek	2.48	2.48

Płacono za 1 szt. w RM:

1930 r.

Loko Berlin	2,1	16,1	30,1
Jaja krajowe świeże do picia od 65 gr. . . .	19	16½	16
Jaja krajowe świeże do picia od 53 gr. . . .	15	13	13
Jaja krajowe świeże do picia od 48 gr. . . .	12	10½—11	10½—11
Jaja krajowe św. od 65 gr.	—	—	—
„ „ „ od 53 gr.	13	—	12
„ „ „ od 48 gr.	—	—	—
Jaja krajowe II gatunku	—	—	—
Jaja zagraniczne			
Jaja duńskie	—	14—16	13—15½
„ szweckie	—	13½	—
„ holenderskie . .	14—17¼	13½-14½	10—15
Jaja poznańskie i litewskie duże	—	—	—
normalne	—	—	—
Jaja bułgarskie	—	—	—
„ rumuńskie	—	—	—
„ jugosłowiańskie . .	—	11	10½
„ rosyjskie duże . .	13½-14½	—	—
normalne	13—13½	—	—
„ polskie większe . .	—	—	—
normalne .	—	10—10½	—
„ różne	12—12½	—	—
„ drobne i brudne .	10—11½	8½—9	7
Jaja z chłodni duże . .	13	9—10	8—8½
normalne	11—11½	7½—8½	6—7
małe . .	10	—	—
„ **wapnowane** duże .	—	—	—
małe .	9½—10	7—8	6½

W Londynie wobec zwiększonych dowozów masła kolonjalnego (w porównaniu do ubiegłego roku wzrost w powyższej połowie stycznia wyniósł 32 proc.), zapotrzebowanie na towar kontynentalny było znacznie mniejsze. Jednakże w ostatnim tygodniu okresu sprawozdawczego ceny na dobre gatunki masła nieco wzrosły, co pozostaje w pewnym związku ze zmniejszeniem się dowozów z Estonji i z Łotwy.

Mimo to sytuacja na angielskim rynku jajczarskim jest ciężka. Zdaniem sfer fachowych ceny za jaja osiągnęły w styczniu najniższy poziom, z dotychczas notowanych. Poprawa może nastąpić jedynie z chwilą obniżenia się temperatury.

W styczniu notowano za 120 sz. w sh:

Loko Londyn	7.1	14.1	21.2	28 1
Jaja krajowe .	18—21	18—20	—	21,6
„ duńskie .	18,9—19	18	16,6	17,6
„ pols. nieb.	12	—	10,6	9,6
„ „ czerw.	10	—	8,9	6,9

W ostatnim tygodniu sprawozdawczym najwyższy gatunkowo towar zwyżkował, podczas gdy gorsze jaja, w tej liczbie i polskie znacznie spadły w cenie.

Na rynku londyńskim notowano w ostatnim tygodniu za cwt. w sh:

masło nowozelandskie	152—156
„ australijskie	148—162
„ duńskie	168—172
„ polskie	140—146

E. S.

Ceny drewna.

Konjunktura na rynku drzewnym kształtowała się ostatnio w dalszym ciągu niepomyślnie. Ze strony eksporterów popyt był niewielki wskutek niepomyślnej konjunktury na rynkach odbiorczych. Również przemysł drzewny pozostał z dużemi zapasami materjałów tartych z kampanji zeszłorocznej; w tranzakcjach dawały się szczególnie we znaki trudności gotówkowe.

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa podaje następujące ceny, osiągane na terenie dyrekcji lasów państwowych w czasie od 1 do 30 listopada 1929 r. (tranzakcje hurtowe loco wagon, stacja naładowcza):

DREWNO UŻYTKOWE W STANIE OKRĄGŁYM.

Kłody i dłużyce sosnowe tartaczne za m³:

		październik	listopad
Dyrekcja	Warszawa	58,— zł	58,— zł
„	Radom	49,— „	49.— „
„	Siedlce	46,— „	52,— „
„	Wilno	40,— „	40,— „
„	Białowieża	45,— „	45,— „
„	Poznań	54,25 „	50,50 „
„	Bydgoszcz	56,— „	60,— „
„	Toruń	59,— „	60,— „

Kłody świerkowe tartaczne za m³:

Dyrekcja	Siedlce	42,— „	48,— „
„	Lwów	40.— „	40.— „

Kłody dębowe stolarskie za m³:

Dyrekcja	Łuck	155.— „	155.— „

Kłody dębowe tartaczne za m³:

Dyrekcja	Białowieża	90,— „	90,— „

Kopalniaki sosnowe za m³:

Dyrekcja	Warszawa	37,— „	37,— „
„	Radom	34,— „	34,— „
„	Siedlce	33,— „	33,— „
„	Poznań	32,20 „	33,20 „
„	Bydgoszcz	33,— „	33,— „
„	Toruń	30,— „	30,— „

Papierówka okrągła za mp:

Dyrekcja	Siedlce [eksp.]	28,15 „	28,15 „
„	Wilno	27,50 „	27,50 „
„	Białowieża	27,— „	27,15 „

DREWNO OPAŁOWE.

Szczapy opałowe sosnowe za mp:

Dyrekcja	Warszawa	16,— zł	16,— zł
„	Radom	16,— „	16,— „
„	Siedlce	13,— „	14.— „
„	Wilno	11,50 „	11.50 „
„	Białowieża	16,50 „	16,50 „
„	Poznań	16,80 „	18,70 „
„	Bydgoszcz	18,— „	19,— „
„	Toruń	17,— „	17,— „

Szczapy opałowe świerkowe za mp:

Dyrekcja	Lwowska	11.50	11,50 „

Szczapy opałowe bukowe za mp:

Dyrekcja	Lwowska	17.— „	15,— „

W. B.

Kronika Krajowa

Finanse i kredyt.

Kronika finansowa.

W okresie sprawozdawczym od 25 stycznia do 8 lutego 1930 r. tendencja dla dewiz kształtowała się niejednolicie. Zapotrzebowanie na dewizy było nieznaczne, pokrywane przeważnie przez Bank Polski przy niewielkim udziale banków prywatnych.

Notowano: New York — czeki — 8.897—8.90, N. York kabel — 8.915—8.918, Belgję — 124.15—124.27, Budapeszt — 155.93, Holandję — 357.85—358.12, Londyn — 43.36½—35.01, Pragę — 26.36½—26.38, Szwajcarję — 171.97—172.18, Wiedeń — 125.45—125.50, Włochy — 46.64—46.69.

W obrotach międzybankowych notowano: Gdańsk — 173.37—173.47, Berlin — 212.90—213.00, dolar — 8.86½ —8.85¾—8.86¾, złoto — 4.61—4.65 za rubla; czerwońce 1.66—1.70 dol.

Na giełdzie papierów procentowych notowano bez zmian 8 proc. listy zastawne i 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 8 proc. listy zastawne Państwowego Banku Rolnego po kursie 94 proc. ich wartości nominalnej. Bez zmian notowano również 7 proc. listy zastawne i obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 7 proc. listy zastawne Państwowego Banku Rolnego po kursie 83.25 za list 100-złotowy. 8 proc. listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego notowano w okresie sprawozdawczym po kursie 71.50, 72.50, 71 zł za list 100-złotowy. 8 proc. dolarowe listy zastawne Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego notowano po kursie 91—90.25 proc. ich wartości nominalnej.

Sprawozdanie z działalności Banku Polskiego w roku 1929.

Dn. 13 b. m. odbyło się Zwyczajne Walne Zebranie Akcjonarjuszów Banku, na którem władze tej instytucji przedstawiły doroczne sprawozdanie z działalności.

Jak z tego sprawozdania wynika, naczelne swe zdanie, t. j. pracę nad dalszem wzmocnieniem podstaw naszej waluty, zdołał Bank pomyślnie prowadzić pomimo niewątpliwych trudności, które musiały się wytworzyć pod wpływem wielkiego napięcia na najpotężniejszych giełdach zachodnio-europejskich i amerykańskich, a co za tem szło i zahamowaniu się dopływu kapitałów zagranicznych do Polski.

Należy zanotować stały i poważny w ciągu ub. roku wzrost rezerw kruszcowych Banku, który wynosił 78,9 milj. złotych, co czyni zwiększenie o przeszło 12% i podnosi pokrycie obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań przez złoto do 38,74%. Natomiast zapas walut i należności zagranicznych, zaliczonych do pokrycia, uległ w ciągu roku zmniejszeniu o 108,5 milj. zł., a więc w ostatecznym wyniku r. 1929 przyniósł skurczenie się rezerw dewizowo-kruszcowych Banku o 29,6 milj. zł. Fakt ten jednakowoż nie kryje żadnego niebezpieczeństwa, gdyż odpływ walut, który rozpoczął się od początku marca już w lipcu został zahamowany i od tej chwili, wyjąwszy tylko wrzesień, pokrycie dewizowo-kruszcowe Banku wykazuje aczkolwiek nieznaczne, to jednak stałe zwiększanie się.

Silna pozycja walutowa pozwoliła Bankowi w r. ub. na dalsze rozszerzenie swej działalności kredytowej, przyczem czujemy się tutaj w obowiązku podkreślić wzmożenie tej działalności w stosunku do rolnictwa. Portfel wekslowy osiągnął swoje maximum w lipcu (dn. 31. VII.) r. ub., gdy wynosił 745,0 milj., od tej chwili zaczął się kurczyć. Z końcem roku 1929 wykazywał 704,2 milj. czyli o 63,5 milj. więcej niż dn. 31. XII. 1928 r.

Z zestawienia płatników t. zn. wystawców względnie akceptantów weksli zdyskontowanych przez Bank wynika, iż w roku ub. największy udział w kredycie dyskontowym miało rolnictwo, na które przypadło 37,5% całości tego kredytu, na drugiem zaś miejscu znajdował się handel z 33%-wym udziałem w tym kredycie. W porównaniu do roku 1928, gdy kredyty dyskontowe rolnicze w Banku Polskim sięgały 31,0% całości dyskonta, jest to bardzo poważne zwiększenie. Tłumaczy się ono przedewszystkiem udzieleniem znacznych kredytów pod rejestrowy zastaw zboża i opasów, a także zwiększonemi zobowiązaniami rolnictwa za nawozy sztuczne oraz maszyny i narzędzia rolnicze.

W ciągu roku ub. wzrósł o 15,6 milj. zł. zapas papierów o stałem oprocentowaniu, które Bank nabywał bądź na rachunek własny, bądź lokując w ten sposób fundusz zapasowy, bądź na rachunek funduszu emerytalnego pracowników. Ogółem w dn. 31. XII. 1929 r. wartość bilansowa papierów ziemskich (instytucji czysto rolniczych zarówno prywatnych jak i Państwowego Banku Rolnego), będących w posiadaniu Banku wynosiła 23.244,7 milj. zł., czyli przeszło 20% wartości bilansowej całego portfelu papierów lokacyjnych Banku.

Czysty zysk za rok ub. wyniósł 48,06 milj. zł., z czego władze Banku proponują przeznaczyć na wypłatę dywidendy dla akcyj I emisji — 20 milj., zaś 5 milj. zł. dla akcyj II emisji.

Stan przyznanych w Banku Polskim i wykorzystanych w dniu 30 stycznia 1930 r. kredytów na zastaw rolniczy oraz nadzwyczajnych kredytów rolniczych.

ZASTAW ROLNICZY		Kredyt przyznany	Kredyt niewykorzystany
Akcyjny Bank Hipoteczny, Lwów		250	16
Bank Gospodarstwa Krajow.,	Warszawa	600	—
	Białystok	500	64
	Lublin	850	579
	Łódź	300	—
	Łuck	150	83
	Radom	450	169
	Równe	300	144
	Włocławek	550	470
		3.700	1.509
Bank Kwilecki Potocki i S-ka,	Poznań	2.000	1.473
	Warszawa	500	623
		2.500	2.096

Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego Poznań	5 000	4.232
Bank Ziemiański, Warszawa	729	618
Ciechanów	445	393
Częstochowa	50	50
Hrubieszów	200	200
Kalisz	400	362
Konin	200	112
Kielce	280	226
Koło	100	92
Kutno . , . . .	200	178
Lublin	500	438
Łomża	150	122
Mława	100	100
Opatów	200	140
Piotrków	150	145
Płock	550	484
Radom	200	165
Radomsk	150	137
Rawa	225	203
Siedlce . •	621	527
Wieluń	100	82
Włoszczowa	150	118
Zamość	200	194
	5.900	5.086
Centrala Rolników, Poznań . . .	1.000	897
Państwowy Bank Rolny, Warszawa . .	2 600	2.358
Gdynia . . •	350	151
Grudziądz . .	2.720	2.086
Katowice . . .	60	—
Kielce	2.090	1.932
Kraków . .	750	254
Lublin	1.830	1.423
Lwów	700	393
Łuck	2.100	1.152
Pińsk	300	213
Poznań	2.500	833
Wilno	500	343
	16.500	11.138
Pnlski Bank Komunalny, Warszawa . .	1.000	340
Polski Bank Przemysłowy, Lwów	600	240
Kraków	400	367
	1.000	607
Pomorski Bank Rolniczy, Toruń . . .	850	865
Starogard . .	75	62
Tczew . . .	75	75
	1.000	1.002
Poznański Bank Ziemian, Poznań . . .	3.000	2.784
Wileński Prywatny Bank Handl., Wilno	500	218
Razem . . .	41.350	29.925
Nadzwyczajny kredyt rolniczy dla Centralnej Kasy Spółek Rolniczych za pośrednictwem Państw. Banku Rolnego		
Warszawa . .	2.250	775
Grudziądz . .	600	599
Kraków . . .	1.350	820
Lwów	1.650	1.388
Łuck	1.150	715
Wilno	1.000	264
	8.000	4.561
Bank Związku Spółek Zarobkowych, Lwów nadzwyczajny kredyt dla producentów rolnych, zrzeszonych w Związku Ziemian Wschodnich Wojew. Małopolski	2.500	390
Bank Związku Spółek Zarobkowych, nadzwyczajny kredyt dla drobn. rolnictwa		
Poznań . . .	500	—
Grudziądz . .	700	253
Kraków . . .	200	—
Lwów . . .	400	27
Warszawa . .	1.200	166
	3.000	446
Razem (wszystkie wymienione Banki	54.850	35.322

Podział wyżej wymienionej sumy kredytów wykorzystanych zł 35.322/m według dzielnic przedstawia się następ.:

Na województwa centralne i wsch. przypada	zł	17.117/m
„ zachodnie „	zł	14.320/m
„ małopolskie „	zł	3.895/m
	zł	35 322 m

Ulgi w spłacie należności.

Rozporządzenie Ministra Reform Rolnych, Skarbu i Rolnictwa z dnia 14. I. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 3, poz. 25) przyznaje ulgi w spłacie należności z tytułu długoterminowych pożyczek w obligacjach meljoracyjnych Państw. Banku Rolnego w razie nawiedzenia nieruchomości, na którą została udzielona pożyczka, klęskami żywiołowemi, jak pożar, powódź, gradobicie, zniszczenie zasiewów przez szkodniki, nieurodzaj i t. p., wreszcie w innych ważnych wypadkach, zasługujących według uznania Dyrekcji Banku na uwzględnienie.

W celu uzyskania ulgi w spłacie należności petent winien również podanie z opinją starosty, stwierdzającą rodzaj klęski lub inne nieszczęśliwe okoliczności, tudzież wysokość poniesionych przez petenta strat.

Ulgi udzielane przez Dyrekcję Państw. Banku Roln. mogą polegać na odroczeniu na przeciąg jednego roku lub rozłożenia na 2 lata najwyżej dwuch rat półrocznych, licząc od dnia płatności danej raty. Odroczoną i rozłożoną na raty może być zarówno należność zaległa, jak też i przyszła. W wypadkach ponownych klęsk mogą być udzielane na tych samych zasadach dalsze ulgi, z tem jednak, żeby łączna suma odroczonych lub rozłożonych na raty należności z tytułu udzielonej pożyczki nie przekraczała czterech rat półrocznych.

Rozłożone na raty należności rozdzielane będą na równe części, które winny być uiszczone w terminach — (1 kwietnia i 1 października), następujących po dniu uchwały o rozłożeniu należności na raty, poczynając od najbliższego i kończąc na tym terminie, do którego zostały rozłożone.

Od wszystkich sum, przy których spłacie zostały udzielone ulgi, mogą być pobierane ulgowe odsetki od dnia płatności danej raty do dnia jej niszczenia. Wysokość tych odsetek określono na 6% rocznie.

Przypadające od zaległych należności odsetki mogą być przez Dyrekcję Banku na skutek prośby dłużnika umorzone, o ile powody niezapłacenia w terminie tych należności zasługiwać będą na szczególne uwzględnienie.

Podatki.

Odroczenie płatności podatków gruntowego, dochodowego i majątkowego.

Chcąc ułatwić właścicielom posiadłości rolnych przetrwanie ciężkiego położenia, spowodowanego niepomyślną konjunkturą dla zbytu produktów rolnych, zarządza Ministerstwo Skarbu, co następuje:

1. Rolnikom, zalegającym w dniu 1 stycznia 1930 r. z zapłatą podatków gruntowego, dochodowego i majątkowego w kwocie ponad 100 zł., rozkłada się spłatę tych zaległości na cztery równe raty, płatne w miesiącach marcu, czerwcu i wrześniu 1930 r. oraz w styczniu 1931 r.

3. Rolnikom, których zaległości, wymienione pod 1) nie przekraczają kwoty 100 zł., rozkłada się spłatę tych zaległości na dwie równe raty, płatne w miesiącu wrześniu 1930 r. i w styczniu 1931 r.

3. Od zaległości, wymienionych pod 1) i 2) — pobierane będą odsetki za odroczenie w wysokości 1% względnie pół procent miesięcznie od ustawowych terminów płatności począwszy.

4. Ulgi powyższe stosowane będą do tych tylko rolników, którzy zapłacą w ustawowych terminach bieżące (za rok 1930) należności podatków gruntowego, dochodowego i majątkowego.

5. Każda niezapłacona w wyżej wyznaczonych terminach rata zaległości, będzie ściągnięta w drodze przymusowej wraz z kosztami egzekucyjnymi, przyczem nastąpi utrata ulgi, wymienionej wyżej pod 3), a więc pobrane będą kary za zwłokę w wysokości 2% względnie 1% miesięcznie od ustawowych terminów płatności począwszy.

6. Do wyznaczonych wyżej terminów płatności poszczególnych rat niema zastosowania 14-dniowy termin ulgowy z art. 2 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (D. U. R. P. Nr. 73, poz. 721).

Ulgi, wyżej omówione są generalne, a więc ich zastosowanie następuje z urzędu — bez podań. Urzędy Skarbowe Podatków i Opłat Skarbowych sporządzą zatem natychmiast po otrzymaniu niniejszego zarządzenia — wykazy płatników rolników, do których mają zastosowanie ulgi niniejszem zarządzeniem przyznane. Wykazy te zawierać mają oprócz kolumn na numer bieżący, nazwisko płatnika, adres jego, sumę zaległości, obliczoną na dzień 1 stycznia 1930 r. (ewentualnie zmniejszoną o wpłaty, dokonane w czasie od 1 stycznia r. b. do dnia sporządzenia wykazu), nadto kolumny na każdą poszczególną ratę. W kolumnach tych wpisywać należy datę i sumę wpłacenia raty niezależnie od odkontowania wpłat w księgach bierczych względnie notatkę o przekazaniu niezapłaconej raty do egzekucji. Ci rolnicy, od których pobór podatku gruntowego uskuteczniają zarządy gminne, wpisani będą do wykazu tylko z kwotą zaległości w podatku dochodowym i majątkowym, przyczem suma zaległości w tych tylko podatkach decydować będzie o zaliczeniu danego rolnika do grupy, wymienionej wyżej pod 1) lub 2).

W sprawie odliczania kosztów administracyjnych przy wymiarze podatku dochodowego.

Ponieważ niektóre władze wymiarowe nie odliczają od dochodu, podlegającego podatkowi dochodowemu t. zw. kosztów administracyjnych, pobieranych przez instytucje kredytu długoterminowego przy spłacie długu obok umówionych odsetek dłużnych, Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że pobierane przez instytucje kredytowe koszty administracyjne, które w poszczególnych instytucjach noszą różną nomenklaturę, stanowią faktycznie powiększenie odsetek dłużnych i wobec tego powinny być traktowane jako pozycje odliczalne od dochodu (art. 10 ustawy). Nie mogą być natomiast odliczane od dochodu kwoty, które stanowią amortyzację długów, t. j. spłatę kapitału.

Wymiar i pobór państwowego podatku od nieruchomości.

W „Dz. Ust. R. P.'' Nr. 2 z dn. 16. I. 1930 r. ogłoszona została ustawa z dn. 30. XII. 1929 r., zmieniająca niektóre postanowienia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 12. III. 1928 r. o przedłużeniu mocy obowiązującej i uzupełnieniu ustawy z dn. I. IV. 1925 r. w sprawie wymiaru i poboru państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich.

Ustawa powyższa uchyla zawarte w ustępie pierwszym art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 12. III. 1928 r. czasowe ograniczenie mocy obowiązującej ustawy z dn. 1. IV. 1925 r. W ustępie drugim art. 1 powołanego rozporządzenia skreślono słowa „na rok 1929''.

Ustawa powyższa weszła w życie z dniem 1 stycznia 1930 r. na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa śląskiego.

Opłata stemplowa od umów o wykonanie czynności mierniczych.

Okólnikiem L. D. V. 11453/6 Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że pisma stwierdzające umowy, które Urząd Ziemski zawiera z mierniczymi o wykonanie czynności mierniczych, związanych ze scaleniem gruntów, podlega w myśl art. 90 ustawy o opłatach stemplowych opłacie w wysokości 0,2% od umówionego wynagrodzenia.

Zaliczkowe wpłaty na podatek dochodowy.

Wobec podniesionych przez niektóre izby skarbowe wątpliwości w sprawie interpretacji art. 87 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 411 z r. 1925) — Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, co następuje:

W myśl ustępu trzeciego art. 87 ustawy — osoby, które w terminie, wyznaczonym do składania zeznań, zeznania nie złożą, obowiązane są najpóźniej do 1 maja roku podatkowego uiścić połowę podatku wymierzonego za poprzedni rok podatkowy.

W wypadkach zatem odroczenia tego terminu przez właściwe władze (art. 50 ustęp trzeci i art. 120 ustęp drugi) poza dzień 1 maja roku podatkowego — obowiązani są podatnicy uiścić połowę podatku, wymierzonego za poprzedni rok podatkowy.

Nadto podatnicy ci winni są równocześnie ze złożeniem w odroczonym im terminie zeznania o dochodzie wpłacić dodatkowo ewent. różnicę między połową podatku, przypadającego od zeznanego dochodu, a kwotą zaliczki, którą obowiązani byli uiścić do dnia 1 maja roku podatkowego. Od różnicy tej należy pobierać odsetki za odroczenie. (Okólnik z dn. 14. XI. 1929 r. L. DV. 9134/1-20.)

Ustawodawstwo.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Statut wzorowego administrowania i wypłaty przez upoważnione instytucje finansowe wynagrodzeń za przymusowo wykupione lub przejęte na rzecz Państwa nieruchomości ziemskie ustanawia rozporządzenie pp. Ministrów Skarbu, Sprawiedliwości i Reform Rolnych z dn. 31. XII. 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 3, poz. 19).

Ostateczne kontyngenty cukru na czas od 1 października 1929 r. do 30 września 1930 r. ustanawia rozporządzenie p. Min. Skarbu, wydane w porozumieniu z Ministrami Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dn. 11. I. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 3, poz. 21).

Ulgi w spłacie należności z tytułu długoterminowych pożyczek w obligacjach meljoracyjnych Państwowego Banku Rolnego przyznaje rozporządzenie Ministrów Reform Rolnych, Skarbu i Rolnictwa z dn. 14. I. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 3, poz. 25).

Podstawową cenę monopolową za spirytus, który będzie dostarczony Dyrekcji Państw. Monopolu Spirytusowego w kampanji 1929/30 r., ustala rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 20. I. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 4, poz. 32).

Zmiany w rozporządzeniu o wykonaniu przez mierniczych prac pomiarowych, związanych z przebudową ustroju rolnego wprowadza rozporządzenie Min. Reform Rolnych z dn. 7. I. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 4, poz. 34).

Błędy w rozporządzeniu Min. Spraw Wewnętrznych z dn. 29. X. 1929 r., wydanem w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu o dozorze nad wyrobem mąki i wyrobów mącznych prostuje obwieszczenie Min. Spraw Wewnętrznych oraz Min. Przem. i Handlu z dn. 7. I. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 5, poz. 47).

Przemysł rolny.

Wyznaczenie ostatecznych kontyngentów cukru na czas od 1. X. 1929 do 30. IX. 1930 r.

Dnia 11 stycznia 1930 r. wyszło rozporządzenie p. Ministra Skarbu, wydane w porozumieniu z Ministrami Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa, ustanawiające ostateczny kontyngent cukru na okres od 1. X. 1929 r. do 30. IX. 1930 r.

W myśl tego rozporządzenia wyznaczono na potrzeby ludności na obszarze Rzplitej:

a) zasadniczy kontyngent cukru białego w ilości — 3.704.895 q,

b) zapasowy kontyngent w ilości 259.343 q takiegoż cukru.

Ostateczny kontyngent zasadniczy tudzież zapasowy będzie rozdzielony zgodnie z postanowieniami art. 3 ustawy z dn. 22. VII. 1922 r. o uregulowaniu obrotu cukrem pomiędzy poszczególne cukrownie. Do czasu dokonania tego rozdziału cukrownie będą mogły wypuścić na rynek

wewnętrzny na poczet swego ostatecznego kontyngentu do 80% ich prowizorycznego kontyngentu zasadniczego, określonego na bieżący okres w załączniku do rozporządzenia z dn. 14. VIII. 1929 r. (D. U. R. P. Nr. 64, poz. 498), jednakże nie powyżej 40% własnej rzeczywistej produkcji.

Komunikacja i transport.

Przesyłki drobnicowe w skrzyniach.

Za przykładem kolei francuskich i angielskich Ministerstwo Komunikacji zamierza zorganizować na kolejach polskich narazie tytułem próby, i wyłącznie w wagonach krytych, przewóz przesyłek drobnych w skrzyniach należących do kolei. Projektuje się skrzynie drewniane na kółkach o rozmiarach takich, ażeby można było naładować do normalnego krytego wagonu 5 skrzyń. Pojemność skrzyń ma wynieść 1 do 1½ tonny towaru. Do jednej skrzyni można będzie ładować tylko przesyłki jednego nadawcy dla jednego odbiorcy i tylko na jedną stację przeznaczenia. Na żądanie nadawców lub odbiorców, kolej może zezwalać na dostarczenie bądź skrzyń próżnych, bądź z ładunkiem, środkami przewozowemi klijentów, względnie o ile możności środkami kolei, do mieszkań lub składów, położonych poza obrębem stacyj nadawczych lub odbiorczych.

Za przewóz przesyłek w skrzyniach projektuje się pobieranie opłaty według stawek taryfowych za wagę towaru netto z doliczeniem pewnego dodatku procentowego za użycie skrzyń.

W związku z powyższym projektem, Izba Przemysłowo-Handlowa rozesłała ankietę do związków i firm w celu ustalenia: 1) czy projektowana pojemność skrzyń odpowiada potrzebom przewozowym zainteresowanych, a jeżeli nie, to jakie rozmiary skrzyń byłyby proponowane, 2) w jakich warunkach lub między jakiemi stacjami należałoby zaprowadzić przewóz drobnicy w skrzyniach i wreszcie, 3) czy przy projketowanych opłatach przewozowych (za towar netto z doliczeniem pewnego odsetku za zużycie skrzyń) korzystanie przez nadawców z przewozu w skrzyniach byłoby zapewnione.

Opinje w tej sprawie należy nadsyłać do Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie najpóźniej do dn. 8 lutego b. r.

Kronika zagraniczna

Austrja.

Przewidywana podwyżka ceł na mąkę.

W ostatnich dniach agrarjusze austrjaccy wystąpili z żądaniem podwyższenia cła na mąkę żytnią i pszenną. Jak dotychczas cło austrjackie na mąkę żytnią i pszenną wynosiło dla państw beztraktatowych — 8 koron złotych (1 złota korona = się 1,81 zł). Na podstawie konwencji z Polską z r. 1929 wynosiła dla Polski 7 koron, Rumunja zaś i Węgry opłacały cło tylko 5 koron od 100 kg. W stosunku więc do Rumunji i Węgier byliśmy upośledzeni o 3,60 zł za 100 kg, tak, że wywóz naszej mąki żytniej do Austrji nie kalkulował się. W czasie bowiem, gdy polska pierwszorzędna mąka żytnia loco Zebrzydowice kosztuje 46 zł, a łącznie z frachtem, podatkiem obrotowym i opłatą celną winna w Wiedniu kosztować 62 zł za 100 kg (53.50 szyl), mąka żytnia na miejscu w Wiedniu, wedle notowań, kosztuje znacznie taniej, bo o 11 szyl. mniej. Wprowadzenie wymaganej zwyżki celnej o 1.5—2 koron złotych, uniemożliwi do reszty nasz eksport mąki żytniej do Austrji.

Porozumienie rolników z przemysłowcami w sprawie zbytu jęczmienia.

Jednem ze stale wysuwanych żądań rolnictwa austrjackiego było, by przedstawiciele przemysłu, opierającego się na przerobie produktów rolnych, zobowiązali się do pokrywania swego zapotrzebowania na rynku krajowym. Obecnie w toku obrad nad formą pomocy dla dotkniętego kryzysem cen rolnictwa, odbywających się pod przewodnictwem czynników rządowych, między przedstawicielami czołowych organizacyj rolniczych a przedstawicielami przemysłu rolnego, doszło do pewnego konkretnego porozumienia w tej sprawie. Mianowicie przedstawiciele przemysłu, opartego na przerobie jęczmienia, zobowiązali się do przejęcia jeszcze w ciągu grudnia 1929 r. około 1.000 wagonów jęczmienia browarnego produkcji krajowej. Niezależnie od tego zobowiązania postanowiono na przyszłość stworzyć

wspólną placówkę, obejmującą przedstawicieli obydwóch grup, która rozpatrywałaby i regulowała wszelkie kwestje, związane zarówno z uprawą jak i przetwarzaniem jęczmienia. D. K-trzy.

Ograniczenia w imporcie ziemniaków.

W dniu 18 stycznia r. b. opublikowane zostało w Dz. Ust. Rep. Austrjackiej (B. G. Bl.) pod poz. 25 rozporządzenie austrjackiego Związkowego Ministerstwa Rolnictwa i Leśnictwa z dn. 9 stycznia 1930 r., w sprawie ograniczeń przywozowych i przewozowych świeżych ziemniaków oraz przedmiotów mogących być rozsadnikiem raka ziemniaczanego.

Rozporządzenie to zawiera wyraźny zakaz importu, stosujący się zarówno do ziemniaków jak i obierków i odpadków ziemniaczanych, worków i t. p. przedmiotów, służących do ich opakowania i t. d., przyczem rozciąga się na wszystkie państwa, w których stwierdzono istnienia raka. Lista państw, z których import ziemniaków do Austrji jest dozwolony, zestawiana ma być i publikowana corocznie w Dz. Ust. Rep. Austr. przez Związkowe Ministerstwo Rolnictwa i Leśnictwa. Niezależnie od powyższego obowiązywać będą nadal przepisy o konieczności przedstawiania przy imporcie ziemniaków dowodów, stwierdzających ich zdrowotność oraz ustalających pochodzenie. Warunkiem importu jest również nienaruszony stan opakowania i oplombowania wwożonego towaru, dokonanego przez urzędy badające jego stan zdrowotności. Do czasu zestawienia wspomianej listy, zakazany jest import ziemniaków do Austrji z następujących państw: Anglji, Belgji, Czechosłowacji, Danji, Francji, Holandji, Irlandji, Niemiec, Polski i Szwajcarji. Zaznaczyć wreszcie należy, że przepisy te stosują się wyłącznie do importu dokonywanego drogą lądową, import zaś drogą wodną dokonany być może jedynie na podstawie oddzielnego zezwolenia Austrjackiego Związkowego Ministerstwa Rolnictwa i Leśnictwa.

Pewne modyfikacje tych przepisów przewidziane są przy tranzycie ziemniaków przez Austrję: mianowicie tranzyt z krajów, nieobjętych listą zakazów, może być dokonany również w otwartych ładunkach, natomiast kraje objęte tą listą, przewozić mogą ziemniaki wyłącznie w ładunkach szczelnie opakowanych i plombowanych, przyczem tranzyt przez Austrję nie może być łamany.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 1 lutego 1930 r.

Czechosłowacja.

Kryzys w czechosłowackim przemyśle cukrowniczym.

Sytuacja w czechosłowackim przemyśle cukrowniczym jest bardzo ciężka. W stosunku do ubiegłej kampanji 2928/29 r. jest zarówno produkcja, jak i wywóz w kampanji 1929/30 o wiele niższy. W ostatniej kampanji wynosiła konsumcja cukru w kraju w okresie czasu październik—grudzień jedynie 102.333 tonn wartości cukru surowego w stosunku do ilości 105.282 tonn w tym samym okresie poprzedniej kampanji. Podobnie skurczył się również i eksport, który wynosił w ostatnim kwartale ub. roku 229.774 tonn, a w 1928 r. — 280.644 tonn.

Do pewnego stopnia tylko zwiększył się eksport czechosłowackiego cukru do Austrji, wynosił bowiem w pierwszym kwartale tegorocznej kampanji 40.503 tonn (w zeszłorocznej kampanji 38.138 tonn); ponadto zwiększył się wywóz cukru do Danji, Norwegji i Szwecji. Na rynku angielskim zbyt cukru czechosłowackiego stale się obniża (18.061 tonn wobec 21.067 tonn w zeszłorocznej kampanji). Podobnie obniżył się także wywóz do Szwajcarji z 37.099 na 25.610 tonn oraz eksport do Włoch z 58.487 na 35.036 tonn. Na światowym rynku cukrowym traci cukier czechosłowacki charakter decydującego czynnika i znaczenie jego stale podupada.

Na światowym rynku cukrowym cukier czechosłowacki traci znaczenie czynnika decydującego. Polepszenie sytuacji w zakresie przemysłu cukrowniczego mogłoby nastąpić drogą wzmożenia krajowej konsumcji. Sfery zainteresowane oczekują ze strony rządu obniżenia podatku konsumcyjnego. Rozwiązanie tej kwestji jest jednak narazie niewyjaśnione. W ostatniej kampanji było czynnych tylko 141 cukrowni, czyli o 10 mniej niż w kampanji 1928/29 r. P. I. E.

Powierzchnia ziemi uprawnej w Czechosłowacji.

Według danych czechosłowackiego Urzędu Statystycznego, powierzchnia uprawy roli w Czechosłowacji zwiększyła się w roku 1929 w porównaniu z rokiem poprzednim z 5,7 na 5,9 miljonów hektarów. Nie wiadomo jednak, czy zwiększenie to jest istotnem, czy też należy je przypisać niedokładnościom statystycznym.

Zmiany między głównemi grupami płodów rolniczych, przedstawiają się następująco, w ostatnich dwóch latach:

	1929	1928
	w 1000 hektarów	
Zboże . . , ...	3,656	3.454
Okopowizna . , ...	1,134	1,085
Koniczyna i łąki , ...	966	1,008
Len, konopie	29	31
Chmiel	17	16
Różne	83	95
Ogółem	5,885	5,689

Jak z powyższego zestawienia wynika, nastąpiło przesunięcie w powierzchni uprawy roli na korzyść zbóż i okopowizny, kosztem pasz, lnu i konopi, oraz różnych ,głównie stręczkowych).

W grupie zbóż zwiększyła się powierzchnia uprawy (w 1000 ha):

pszenicy .	o 85	na	819
żyta . .	o 81	„	1088
jęczmienia	o 22	„	744
owsa . .	o 31	„	870,

podczas gdy obszar uprawy kukurydzy zmniejszył się o 9 na 135 hektarów.

Zwiększenie obszaru użytego pod okopowiznę dotyczyło głównie ziemniaków (o 30 na 727 ha) i buraków pastewnych (o 28 na 103); obszar uprawy buraków cukrowych zmniejszył się o 11 na 246. W grupie roślin włóknistych zmniejszył się głównie obszar uprawy lnu.

W poszczególnych kategorjach przedstawiało się zagospodarowanie ziemi w stosunku roku 1929 do 1928, następująco:

	1929	1928		1929	1928
	w 1000 ha			w 1000 h	
Pszenica ozima . .	784	715	Len	18	20
„ jara . .	34	41	Konopie . . .	10	10
Żyto ozime . . .	1060	997	Chmiel	17	16
„ jare	28	27	Ziemniaki wczes.	33	31
Jęczmień ozimy .	3	4	„ późne	727	697
„ jary . .	740	715	Cykorja . . .	4	5
Owies	870	839	Buraki cukrowe	246	257
Kukurydza . . .	135	144	„ pastewne	103	75
Bób	8	9	Kapusta główk. .	25	25
Groch	15	16	Koniczyna . .	804	811
Soczewica . . .	5	5	Pasza zielona .	111	141
Wyka siewna . .	22	31	Łąki przejściowe	51	54
„Koński ząb". .	3	4	Winnice . . .	17	17
Rzepak i rzepik .	1	2			
Mak	9	10			

D. K-trzy.

Francja.

Produkcja cykorji.

Produkcja cykorji we Francjiześrodkowana jest całkowicie w dwóch departamentach skrajnie północnych: Nord i Pas de Calais. Jest ona szczególnie rozwinięta na pobrzeżu La Manche oraz w trójkącie między Lille, Douai i Valencienne.

Oficjalna statystyka francuska nie wyszczególnia powierzchni zajętych pod tę kulturę. Daje ona tylko liczby produkcji korzenia cykorji.

Produkcja korzeni cykorji w q:

	1926	1927
Nord	966.000	838.890
Pas de Calais	231.000	314.360
Pozostała Francja . . .	2.480	19.050
Razem . .	1.199.480	1.172.300

P. Ch. Vilain, wiceprezes syndykatu plantatorów i suszarników cykorji we Francji, w referacie, zgłoszonym na X Kongres Rolnictwa Francuskiego w r. z. w Lille, określa powierzchnię zajętą pod kulturę cykorji na 7.000 ha, ilość poszczególnych plantacyj na 12.000 i ilość suszarni na 180.

Kultura cykorji rozwinęła się we Francji w ostatniem dziesięcioleciu ubiegłego wieku. Przyczyniła się ona skutecznie do wzmożenia dobrobytu i zwiększenia wytwórczości rolniczej na ubogich terenach przybrzeżnych Flandrji Francuskiej.

Produkcja rodzima korzenia suszonego nie wystarcza na zaspokojenie potrzeb przemysłu cykornianego, wytwarzającego cykorję paloną dla konsumcji miejscowej i dającego spore nadwyżki eksportowe. Oto jak stosunki te przedstawiają się w świetle statystyki handlu zagranicznego.

Korzenie suszone cykorji:

	1929 1/VI	1928	1927	1926
Przywóz q	3.555	6.855	46.839	62.627
Wywóz q	836	2.197	97	258

Cykorja palona, mielona i surogaty cykorji:

	1929 1/VI	1928	1927	1926
Przywóz q	1.497	2.815	1.473	1.977
Wywóz q	9.170	21.243	17.613	23.473

Z liczb powyższych widać, że przywóz suszonego korzenia cykorji w ciągu ostatniego półtora roku uległ znacznemu zmniejszeniu. Zdaje się to zaprzeczać twierdzeniu p. Vilain o grozie konkurencji belgijskiej i niedostateczności ochrony celnej, wyrażającej się stawką 17 fr. (3 fr. przed wojną).

Handel korzeniem suszonym cykorjiześrodkowany jest w północnej Francji, w Dunkierce, Bourbourg i Lille.

Plantatorzy i suszarnicy cykorji zorganizowani są we wspomnianym wyżej syndykacie. Organizacja ta broni ich interesy i czyni dla nich zakupy hurtowe opału. Syndykat dąży obecnie do zwiększenia spożycia cykorji w kraju. W związku z tem, wysuwa on postulaty zmniejszenia zbyt wygórowanego, bo wynoszącego 150 fr. na 100 kg. podatku spożyczego od cykorji, oraz ustalenia 20% dodatku cykorji do kawy konsumowanej przez armję.

A. I.

Łotwa.

Świadectwa przywozowe.

Komisje parlamentarne: finansowa, budżetowa, handlowa i przemysłowa obradowały nad sprawą wprowadzenia świadectw przywozowych. Przy wywozie owsa, jęczmienia, mąki i kaszy jęczmiennej, nasion koniczyny i tymotki oraz jaj kurzych urzędy celne mają wydawać świadectwa, stwierdzające wysokość opłaconego cła. Zaświadczenia te służyć będą do opłaty cła przywozowego od pszenicy, cukru, tytoniu, świeżych i suszonych owoców, żelaza i stali oraz maszyn rolniczych.

Ustępstwa dla Łotwy ze strony Niemiec.

W związku z podniesieniem w Niemczech stawek celnych na masło, Łotwa wysunęła żądanie, aby Niemcy dostarczyły jej po niskich cenach i na dogodnych warunkach kredytowych nawozy sztuczne. Rząd niemiecki zasadniczo zgodził się, ale pod warunkiem, że zakupy te będą skierowane do jednej organizacji handlowej względnie firmy.

Zaznaczyć należy, że wartość zużytych nawozów sztucznych na Łotwie przekracza kwotę 8 miljonów łotów rocznie.

Niemcy.

Gospodarka rybna w Prusach Wschodnich.

W gospodarstwie rybnem w Prusach Wschodnich daje się zauważyć pewna zmiana w gatunkach produkowanych ryb. Uniemożliwienie eksportu ryb z Prus Wschodnich do Polski wskutek wojny celnej postawiło gospodarstwo rybne w Prusach Wschodnich wobec konieczności wzmożenia eksportu do reszty Niemiec. O ile pierwotne gorsze gatunki ryb, które przeważały w hodowli wschodnio-pruskiej, znajdowały zbyt w Polsce, o tyle po wybuchu wojny celnej okazała się potrzeba dostosować gospodarkę rybną w Prusach Wschodnich do wymagań rynku niemieckiego, który konsumuje przeważnie tylko szlachetne gatunki ryb. Do tego przejścia na hodowlę ryb wysokogatunkowych przyczyniał się także wzgląd na frachty, które przy wielkich odległościach obciążają lepszy gatunek towaru stosunkowo mniej niż gatunki gorsze. Stawy rybne zajmują w Prusach Wschodnich przestrzeń około 516.000 morgów magd., a więc produkcja ryb przewyższa znacznie konsumcję sto-

sunkowo słabo zaludnionych Prus Wschodnich (2.200.000 mieszkańców).

Hasło dostosowania gospodarstw rybnych w Prusach Wschodnich do zmienionych warunków wyszło w r. 1925/26 od stowarzyszenia „Ostpreussische Fischereigenossenschaft'' w Olsztynie, które jest jednym z największych związków hodowców ryb w Prusach Wschodnich. Akcja ta spotkała się z pomocą rządu niemieckiego i Izby Handlowej w Olsztynie. Dotychczasowe subwencje wyniosły około miljona mk. niem. Na rok 1930 przewidziane są subwencje w wysokości 200.000 mk. Subwencje zużywane są na stwarzanie nowych wylęgarni, urządzeń dla przechowywania ryb, potrzebnych zwłaszcza dla małych gospodarstw celem dalszego ich transportu i t. d. Obecnie proponuje się hodowlę karpi, szczupaków, węgorzy, linów, sandaczy i siej. Dotychczasowe wyniki są pomyślne. Akcja przewidziana jest na szereg lat.

Wielkie zasługi dla podniesienia hodowli ryb w Prusach Wschodnich oddaje także szkoła rybacka w Lecu (Lützen). P. I. E.

Wystawa wędrowna w Kolonji.

W dniach od 27 maja do 1 czerwca urządza „Deutsche Landwirtschafts-Gesellschaft“ wystawę wędrowną w Kolonji. Przestrzeń ogólna wystawy wyniesie 40 ha. Zadeklarowano 8000 szt. inwentarza żywego z czołowych stad Niemiec i 8—9000 maszyn i narzędzi rolniczych. W kilku halach zademonstrowane będą najnowsze zdobycze na polu niemieckiej wytwórczości rolniczej.

Organizatorzy liczą na zjazd rolników z zagranicy w celu nawiązania kontaktu handlowego.

Szwajcarja.

W sprawie wzmożenia produkcji masła.

Szwajcarska rada związkowa złożyła zgromadzeniu związkowemu do rozpatrzenia projekt wzmożenia produkcji masła oraz pomocy dla rolnictwa. W myśl projektu dodatkowe opłaty celne od masła, pobierane na mocy rozporządzenia z 6 sierpnia 1929 r., mają być przekazywane radzie związkowej i użyte będą na cele ułatwienia sytuacji rolnictwa, głównie na poprawę jakości mleka i jego przetworów.

Przegląd piśmiennictwa

Piśmiennictwo krajowe.

Dr. Kornel Paygert zamieścił w Nr. 27 **„Czasu''** artykuł w sprawie projektu polsko-rumuńskiej unji celnej. Autor polemizuje z p. Plutyńskim, zwolennikiem tej unji, twierdząc, że byłaby ona groźnem niebezpieczeństwem dla naszego rolnictwa już tak ciężko obecnym kryzysem dotkniętego. Autor jest zdania bowiem, że „zbyt wielka różnica zachodzi między kosztami produkcji rolnej obu tych państw: ciężarów społecznych rolnictwo rumuńskie nie ponosi zupełnie; u nas już w r. 1927 wynosiły one przeciętnie zł. 9 na 1 ha, a obecnie przeszło zł. 10. Podatki zł. 35. Przeciętna cena ziemi ornej wynosiła u nas już wynoszą w Rumunji przeciętnie zł. 9 na 1 ha, a u nas w r. 1928 — 2.500 zł., a w Rumunji 1.560 zł., mimo, że tamtejsza jest przeciętnie urodzajniejszą. Rumunja, jak wiadomo, posiada najżyźniejsze ziemie w Europie; wystarczy wymienić Banat i Bessarabję. Klimat bez żadnego porównania korzystniejszy od naszego. Z wyższą ceną ziemi u nas łączą się i większe ciężary kredytowe''.

Dr. Paygert stwierdza, że „jakkolwiek wskutek radykalnej reformy rolnej, przeprowadzonej w Rumunji z całą bezwzględnością, wydajność rolnictwa tamtejszego znacznie się zmniejszyła, chociaż w porównaniu do epoki przedwojennej eksport pszenicy zmalał 5-krotnie, przy jednoczesnym dwukrotnym wzroście obszaru państwa; wszystko to jednak łatwo zmienić się może i niewątpliwie zmieni się. Szerzący się i silnie przez rząd popierany ruch spółdzielczy oddziaływa dodatnio na produkcję rolną. Eksport wzrasta. W r. 1927 pokryliśmy przeszło 23% naszego zapotrzebowania na obce zboże i mąkę importem z Rumunji. Kukurydzę sprowadzaliśmy wyłącznie z Rumunji, z naszego importu jęczmienia przypadło 74% na Rumunję, a z importu owsa 20%. W r. 1928 z naszego importu kukurydzy przypada na Rumunję 78% pozostałą część zapotrzebowania pokryliśmy w Argentynie i w Stanach Zjednoczonych, bądź to bezpośrednio, bądź to via Niemcy. Natomiast z naszego importu jęczmienia w r. 1928 przypada prawie 82% na Rumunję“.

Z powyższych danych autor wyciąga wniosek, że już dziś rumuńskie płody rolne czynią nam poważną konkurencję i że zniesienie barjery celnej między Polską i Rumunją byłoby ruiną naszego rolnictwa.

W Nr. 1 **„Przegl. Gospodarczego“** zamieszczono artykuł **omawiający walkę z kryzysem rolnym we Francji.** Ze względu na interesujący całe społeczeństwo rolnicze temat, podajemy poniżej streszczenie tego artykułu:

Francja przechodzi obecnie silny kryzys zbożowy, przyczem załamały się głównie ceny pszenicy, które spadły poniżej kosztów produkcji, gdyż cena obecna wynosi 130 fr. (45,50 zł.). Podwyższenie cła przywozowego (w maju 1929 r.) spotęgowało kryzys, gdyż wobec przewidywanej podwyżki cła sprowadzono około 5 milj. q zboża, t. j. dwa razy tyle, ile zwykle w podobnym okresie czasu sprowadzano, co łącznie z dobrym urodzajem wywarło deprymujący wpływ na rynek.

Że Francja, kraj przywożący zboże, przeżywa również kryzys zbożowy, świadczy, poza pobocznemi przyczynami, jak głęboko sięga światowy kryzys zbożowy.

Dotychczas wydane ustawy i zarządzenia skutku nie odniosły. Ustawa z 1. XII. 1929 r. zawiera dość szerokie pełnomocnictwa dla ministra rolnictwa w sprawie relacji przy przemiale zbóż krajowych i zagranicznych, jak również normy przemiału zbóż chlebowych. Ustalono dekretem ogłoszonym w „Journal Officiel'' z dn. 5. XII. 1929 r., że normą przymieszki zboża zagranicznego jest 3% w celu dania mące pewnej kleistości, 97% stanowić ma zboże krajowe.

Z innych uprawnień minister nie skorzystał, motywując to tem, że „gatunek i cena chleba lepiej są regulo-

wane przez prawo podaży i popytu niż przez jakiekolwiek zarządzenia przymusowe".

W myśl art. 6 ustawy grudniowej rząd może według swego uznania podwyższać cło od zboża i przetworów zbożowych, chmielu, kartofli i krochmalu z kartofli, od wina, zwierząt, mięsa oraz nabiału.

Wymienić jeszcze należy system zwrotu ceł przy wywozie zbóż i mąki; art. 4 ogranicza zwrot ceł do okresu 3 mies. od czasu promulgowania ustawy, t. j. od 1. XII. 1929 r. Wysokość tej premji wywożowej nie powinna przekraczać wysokości cła przywozowego od odnośnego gatunku zboża.

Projekt monopolu zbożowego wniesiony przez socjalistów, został w Izbie Deputowanych znaczną większością odrzucony.

Wreszcie wyżej wspomniana ustawa wprowadza dla importerów zboża obowiązek reeksportu w ciągu 3 miesięcy, mąki odpowiadającej ilości przywiezionego zboża.

Autor stwierdza, że omawiane powyżej zarządzenia skutku jednak pożądanego, tak dla pszenicy, jak i dla innych zbóż, nie odniosły. Nie wiele pomoże tu zapewne proponowana redukcja kosztów transportu, budowa elewatorów i organizacja sprzedaży spółdzielczej, wobec czynnika zasadniczego: zmniejszenia konsumcji wewnętrznej.

Spożycie maleje wskutek pogorszenia gatunku chleba, konkurencja zaś amerykańska mimo cła 50 fr. i kosztów transportu 20 fr. od q coraz bardziej wzrasta.

Piśmiennictwo zagraniczne.

„Frankfurter Zeitung'' omawia w dłuższym artykule kwestję traktatu handlowego z Polską, umowy likwidacyjnej oraz porozumienia w zakresie obrotu zbożowego. Na specjalną uwagę zasługuje wysoce optymistyczne zapatrywanie autora na kwestję traktatu handlowego.

„Rokowania o traktat handlowy — pisze autor — wydają się być na ukończeniu. Niemcy zagwarantowały Polsce obiór przyrzeczonego kontyngentu 200 tysięcy sztuk trzody chlewnej, zastrzeżeniem dostawy bezpośrednio do wyznaczonych fabryk przetwórczych. Można uważać, że propozycja ta przyjęta będzie przez Polskę i pozostaje jedynie ustalenie zasad dla obliczania cen. Od 1 czerwca wchodzą w życie postanowienia układu genewskiego o zrezygnowaniu z zakazów przywozu i wywozu. Do układu tego nie przystąpiły jeszcze Czechosłowacja oraz Polska i wobec tego musi być obecnie zbadane zagadnienie, jak się przedstawiać będą w praktyce normy traktatu po wejściu w życie wspomnianego układu. W sprawie wywozu węgla polskiego do Niemiec pozostają jeszcze do uzgodnienia ostatnie różnice i należy się liczyć z zasadniczem załatwieniem sprawy małego traktatu handlowego w ciągu najbliższych dni. W sprawie udzielenia koncesji 4 niemieckim towarzystwom okrętowym na przewóz emigrantów polskich ten sukces, że powyższe linje mają być przyjęte do syndykatu towarzystw okrętowych, posiadających uprawnienia na przewóz emigrantów polskich, przyczem każde z tych towarzystw ma mieć zapewniony kontyngent.''.

Dalej zaś, przechodząc do kwestji umowy likwidacyjnej, autor stwierdza, że „chociaż niema formalnej zależności między traktatem handlowym i układem likwidacyjnym — to jednakże należy mieć nadzieję, że w interesie usunięcia przeszkód w stosunkach wzajemnych układ likwidacyjny będzie ratyfikowany przez Niemcy. Ponieważ w Polsce blok rządowy (B.B.) socjaliści i mniejszości narodowe głosować będą za tym układem — więc ratyfikacja jego przez Sejm jest zapewniona. W rokowaniach genewskich między Zaleskim i Rauscherem osiągnięto konkretne sprecyzowanie zrzeczenia się przez Polskę uprawnienia do likwidacji. Jak wiadomo Polska zachowała sobie prawo wywłaszczenia w stosunku do osób skazanych za przestępstwa. Zostało to ograniczone do wyroków za „zdradę główną'' (Hochverrat) i dezercję, przez co wykluczone zostały bardzo liczne wypadki,, jakie mogły być podciągnięte pod to orzeczenie dawniej. W kołach mniejszości niemieckiej w Polsce panuje przekonanie, że układ likwidacyjny sprowadzi znaczną poprawę sytuacji''. Wreszcie autor informuje, że „prowadzone są również w dalszym ciągu rokowania o „wielki układ'' sprzedaży zboża. Jak wiadomo Niemcy przejęły od Polski 20 tysięcy ton żyta, przyczem Polska zobowiązała się wydawać corocznie pozwoleń wywozowych nie więcej, jak na 37 tysięcy ton''.

Mamy wrażenie, że informacje autora nie są ścisłe i że szczególniej w zakresie porozumienia zbożowego należy je przyjąć z dużemi zastrzeżeniami.

Radca ekonomiczny Haug z Gross-Ustadt w artykule „Zur Frage der Förderung der Wirtschaftsgeflügelzucht" ogłoszonym w czasopiśmie „Deutsche Landwirtschaftliche Presse'' wskazuje, że dzięki zaniedbaniu hodowli drobiu w Niemczech zmuszone są one importować corocznie z zagranicy jaja wartości około 300 miljonów RM., co odpowiada produkcji około 375 miljonów kur.

Ograniczenie importu da się — zdaniem autora — osiągnąć albo przez pomnożenie pogłowia drobiu o ilość odpowiadającą powyżej wspomnianemu brakowi jaj, albo przez zwiększenie nośności niemieckich kur.

I jedno i drugie jest możliwe tylko wówczas, jeżeli hodowlą drobiu zainteresuje się więcej niż dotąd, drobne włościaństwo i obok sieci organizacyj zbytu jaj powoła do życia organizacje lokalne hodowców drobiu, wyposażając je w odpowiednich instruktorów i w zbiorowe aparaty wylęgowe. Dotąd na wsi nie zorganizowano wylęgu jaj w sposób sztuczny, umożliwiający wylęganie w ciągu całego roku, a wylęg zimowy i w ciągu wczesnej wiosny należy tylko do wyjątków.

Recenzje i sprawozdania

Miesięcznik „Konjunktura Gospodarcza'' rozpoczął trzeci rok wydawnictwa. Obecnie ukazał się zeszyt pierwszy (styczeń 1930 r.). Zawiera on przegląd bieżącej konjunktury gospodarczej w Polsce, konjunktury międzynarodowej, oraz obszerny dział artykułowy. Nowość stanowi odrębny dział, poświęcony handlowi (rynek towarowy — obroty). Tablice statystyczne zostały znacznie rozszerzone; doznały ponadto wielu zmian, które pozwalają na bardziej plastyczne przedstawienie falowania życia gospodarczego w kraju.

Dział artykułowy przynosi następujące prace: W. Skrzywana — Sezonowość ogólnych cyfr bilansu handlowego, J. Wiśniewskiego — Przyczynek do badania sezonowości w przemyśle budowlanym, A. Russka — Elektryfikacja kraju, L. Landaua — Przywóz towarów włókienniczych i odzieży w latach 1925—1929 i jego rola na rynku polskim, oraz J. Poniatowskiego — Wywóz bekonów na rynek angielski.

Cena zeszytu 2 złote. Abonament roczny 20 zł. Żądać we wszystkich księgarniach oraz w administracji miesięcznika „Konjunktura Gospodarcza" (Warszawa, Elektoralna 2, pokój 26).

Bibljoteka rolnika słowackiego (Knižnica slovenského rolnika) wydała jako 39 tom swych publikacyj ciekawą książkę, zatytułowaną **„Zemedelskym Polskom'' (Poprzez agrarną Polskę).** Jest to cykl 10 fachowych rozpraw pióra siedmiu czechosłowackich kierowników ruchu chłopskiego, dyrektorów czołowych instytucyj lub profesorów wyższych uczelni rolniczych, biorących udział w wycieczce na wieś polską z lipca i sierpnia 1928 r. We wstępnym artykule radca ministerjalny ministerstwa rolnictwa dr. Edw. Reich podkreśla, że „polska większa własność ziemska utrzymała swój stan posiadania w okresie największego ucisku zaborców. Ziemianin polski pozostawał pomimo ucisku zewnętrznego człowiekiem nastrojonym patrjotycznie i społecznie ofiarnym. Liczni przywódcy ruchu agrarnego w Polsce odbywali swego czasu studja zawodowe na kademji rolnej w czeskim Taborze, gdzie nieraz było więcej słuchaczy polskich niż czeskich. To też po wojnie mieli Polacy pod dostatkiem demokratycznej inteligencji rolniczej, wykształconej, światłej i stojącej na wysokości zadania. Było to szczęściem narodu polskiego. Tem tłumaczymy sobie również, dlaczego w tak szybkiem tempie mogło przystąpić się tam do organizowania szkół, instytucyj rolniczych i stacyj doświadczalnych'' (str. 8).

Konsulent Rady Rolniczej słowackiej J. Gasperik dochodzi (str. 31) do wniosku, że „Polska posiada wszelkie pomyślne warunki rozwoju w najróżniejszych dziedzinach twórczości. W pierwszym rzędzie kładzie się tam nacisk na szerzenie kultury agrarnej w ludowych masach. Wyniki prac na tem polu od 1918 r. zasługują na zaszczytne wyróżnienie. Działalność w tym kierunku pogłębia się z każdym rokiem w ramach budżetu państwowego''.

Komisarz rządowy prof. V. Vlaczyl zaznacza, (str. 46), iż „Polska, o ile kontynuować będzie w dalszym ciągu w dotychczasowem tempie swe wysiłki na terenie oświaty rolniczej, będzie miała po dziesięciu latach wzorowe szkolnictwo rolnicze, odpowiadające w zupełności olbrzymiemu znaczeniu jej rolnictwa''. Ze specjalnem uznaniem podkreśla ten sam autor w innym artykule (47-53) sprawę konkursów młodzieży rolniczej w Polsce. „Pod tym względem zrobiono na ziemiach polskich bardzo dużo, a metody polskie winny być naśladowane również i w Czechosłowacji, szczególnie w okolicach, w których struktura społeczna zbliżona jest do polskiej, a więc w Słowacji i na Rusi Karpackiej''.

Ing. Fr. Wrzeski wyraża się z wielkiem uznaniem o obecnym stanie prac doświadczalnych w rolnictwie polskiem. Drugi, dłuższy artykuł poświęca ten autor charakterystyce dzisiejszych kierunków polskiej hodowli bydła. Reasumując zaś owe wrażenia, stwierdza p. Wrzeski, że z podróży po Polsce wyniósł wrażenie jaknajkorzystniejsze i nabył jednocześnie przekonania, że hodowla znajduje się tam na najlepszej drodze do wspaniałego rozkwitu (str. 69).

V. Dresler.

Statystyka

Ceny hurtowe produktów hodowli oraz pasz za 100 kg. w złotych w Polsce

Rok i miesiąc	Bydło rogate żywa waga	Trzoda chlewna żywa waga	Mleko za 100 litrów	Masło	Otręby żytnie	Makuchy		siano	Ziemniaki jadalne
						lniane	rzepakowe		
1922 . . .	30 26	66 49	9 55	270 00	8 50	—	—	4 90	3 25
1923 . . .	52 14	88 22	13 35	233 00	5 62	12 44	10 68	2 97	1 62
1924 . . .	83 12	103 68	28 49	489 00	9 29	19 12	16 32	4 98	4 06
1925 . . .	80 78	132 86	29 29	490 00	16 98	28 07	23 32	6 94	4 69
1926 . . .	116 24	199 02	34 00	581 00	20 22	39 14	29 42	8 20	6 38
1927 . . .	154 60	220 79	39 58	643 00	27 76	42 25	40 00	7 88	10 29
1928 . . .	156 42	197 20	40 50	662 —	29 36	51 13	40 66	11 60	9 69
1929 . . .	151 25	231 17	39 93	610 —	19 87	47 12	36 52	12 49	7 13
1930 styczeń	132 70	236 04	35 00	602 —	12 17	41 25	31 75	—	—

Stosunek cen produktów hodowli do cen paszy.

Rok i miesiąc	Stosunek ż. w bydła do					Stos. ż. w. trzody chlewnej do	
	otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepak.	siana	ziemniaków	jęczmienia	ziemniaków
1922 . . .	3 56	—	—	6 68	9 31	4 96	20 46
1923 . . .	9 28	4 19	4 88	17 16	32 19	8 57	54 46
1924 . . .	8 95	4 35	5 09	16 59	20 47	5 12	25 54
1925 . . .	4 76	2 88	3 46	11 64	17 22	4 86	28 33
1926 . . .	5 75	2 97	3 95	14 68	18 22	6 63	31 32
1927 . . .	5 57	3 66	3 87	19 12	15 02	5 27	21 38
1928 . . .	5 33	3 06	3 85	13 68	16 14	4 56	20 35
1929 . . .	7 99	3 20	4 16	13 65	22 57	7 32	34 98
1930 styczeń	10 90	3 22	4 18	—	—	8 67	—

Rok i miesiąc	Stosunek ceny mleka do					Stosunek ceny masła do				
	otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepak.	siana	ziemniaków	otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepak.	siana	ziemniaków
1922 . . .	1 12	—	—	1 95	2 94	31 76	—	—	55 10	83 08
1923 . . .	2 38	1 07	1 25	4 50	8 24	41 46	18 73	21 82	78 45	143 83
1924 . . .	3 07	1 49	1 75	5 72	7 02	52 64	25 58	29 96	98 19	120 44
1925 . . .	1 72	1 04	1 26	4 22	6 25	28 86	17 46	21 01	70 61	104 48
1926 . . .	1 68	0 87	1 16	4 15	5 33	28 73	14 84	19 75	70 85	91 07
1927 . . .	1 43	0 94	0 99	5 02	3 85	23 16	15 22	16 07	81 60	62 49
1928 . . .	1 38	0 79	1 00	3 49	4 18	22 55	12 95	16 28	57 07	64 19
1929 . . .	2 10	0 86	1 10	3 56	5 95	32 64	13 24	17 00	55 38	89 37
1930 styczeń	2 88	0 85	1 10	—	—	49 47	14 59	18 96	—	—